„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bosossa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Piohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Beszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), J. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. **Lorette**, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsc wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „N. Reformy“:

Celem ustalenia nakładu dziennika, prosimy o **wczesne odnowienie prenumeraty.**

Prenumerata wynosi w Krakowie:
kwartalnie 6 koron, miesięcznie **2** korony.

W Austro-Węgrzech:
kwartalnie 8 koron, miesięcznie **2** kor. **70** hal.

„Nową Reformę“ można także prenumerować w **całem Cesarstwie Niemieckiem**, gdzie ma obecnie debit pocztowy.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą **po zniżonych cenach** czasopisma:

„Nowe mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po **2** korony **40** halerzy kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po **1** koronie **80** halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy“ przed 1 października 1906 roku, — w razie przeciwnym administracya nie przyjmuje odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Powitanie.

Niezwykle sympatycznych i drogich polskiemu sercu gości witać będziemy w Krakowie. Właściwie nie „gośćmi“ będą u nas, bo w swoim domu i na własnej znajdą się tutaj ziemi rodacy nasi z zaboru rosyjskiego, pruskiego i z kraju, — ale tem milszymi będą naszemu sercu, że jako rodacy nasi zawitają tutaj, aby w doniosłych sprawach społecznych i narodowych naradzić się z nami, ułatwić wymianę opinii, wytworzonej wśród tak odmiennych, a ciężkich warunków naszej egzystencyi narodowej.

Zjazd prawników polskich, rozpoczynający jutro w Krakowie obrady, jest wypadkiem tak niezwykłym, w obecnych zwłaszcza naszych stosunkach, że zwrócić powinien na siebie uwagę w całej Polsce. W tym czasie, gdy padamy ofiarą bezprawia pod dwoma zaborami, a w trzecim przed bezprawiem i wypaczeniem praw naszych zaciętą staczać musimy walkę, — zjazd rodaków naszych, ze studyów prawniczych czyniących sobie zawód, niepośledniе ma dla nas znaczenie. Właśnie dlatego, że pod każdym z trzech zaborów narzucono nam prawa, przeważnie bez nas lub wbrew naszym intencyom akute; właśnie dlatego, że charakter nasz i właściwość narodowa naginać się musi do obcych nam ustrojów państwowych, — wielką doniosłość mieć musi dla nas zjazd prawników z trzech zaborów, na którym rozpatrywać będzie można i rozwiązać niejedno zagadnienie, narzucone nam siłą wypadków.

Na porządku dziennym zjazdu prawników postawiono wiele kwestyj, w pierwszym rzędzie wielką mających doniosłość dla nas tutaj w Galicyi. Wysoko cenimy sobie gotowość, z jaką rodacy nasi ze stron dalekich spieszą do nas, aby nam przysłużyć się swoją erudycyą prawniczą i wieloletniem doświadczeniem. Więc z tem większą radością i wdzięcznością wyciągamy dłoń bratnią do tych wszystkich, co, aczkolwiek dalecy, zawsze sercu naszemu byli najbliżsi, a dzisiaj odległość tę zmniejszają i pozwalają na osobistą wymianę uczuć i myśli.

Z niemniejszą sympatyą i radością witamy **zjazd górników polskich.** Aczkolwiek każdy z tych zjazdów w innej sferze interesów polskich obracać się będzie, przecież wzmacniać one będą podwaliny naszego rozwoju narodowego i świadczą zarówno o naszej sile kulturalnej, jak o świadomości zadań bieżącej chwili. Potrzeba nam w równym stopniu wzmocnienia poczucia tego, co jest naszem prawem, lub niem być powinno, jak założenia podwalin dla ekonomicznej budowy naszej, dla przysporzenia nam nowych czynników dobrobytu powszechnego. I tutaj wiele cennych wskazówek przynieść nam może zjazd górników polskich, który nie zamknie się w sferze interesów organizacyjnych, lecz obejmie także całą sumę spraw dla rozwoju naszych ekonomicznych stosunków pierwszorzędną mających wartość.

Obradom tedy obu zjazdów życzymy z całego serca powodzenia, a ich uczestników witamy w grodzie naszym z wdzięcznością za to, że pospieszyli tutaj z bliższych i dalszych stron Polski, aby także na polu nauki i wiedzy dać wyraz tej łączności, której porozbiorowe granice nadwerężyć nie były w stanie.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 30 września.

(Z komisyi wyborczej. — Wniosek Hrubego. — Artylerya dla obrony krajowej)

Jutro — w poniedziałek zbierze się znów komisya dla reformy wyborczej, aby załatwić wnioski, jakie w ostatnim czasie zgłoszono. — Wnioski te dotyczą jak wiadomo kwestyj zasadniczych, bo zamiany powszechnego prawa głosowania na pluralne, przymusu głosowania i sprawy kwalifikowanej większości dla ewentualnej zmiany okręgów wyborczych, której Czesi stawiają energiczny opór. Jak długo potrwa dyskusya nad temi sprawami, trudno przewidzieć. Możliwem jest w każdym razie, że wszystkie te kwestye wraz z trzema ustawami dodatkowemi reformy wyborczej załatwione będą już w pierwszej połowie października.

Ubolewać należy, że w sprawie weryfikacyi wyborów komisya nie uchwaliła ostrzejszych przepisów, dających rękojmię, że nie powtórzą się tak skandaliczne zajścia, iż poseł przez 6 lat zasiada w parlamencie, mimo iż wybór jego jest może nieważnym, a w każdym razie protestem zakwestyonowany. Kto wie, czy posłowie galicyjscy nie stanowią większości w grupie 15 posłów tej kategoryi, o których mówiono onegdaj w komisyi przy dyskusyi nad weryfikacyą wyborów.

Twierdzenie p. Abrahamowicza, że tylko obstrukcya temu winna, iż weryfikacya wyborów nie przyszła na porządek dzienny, nie jest trafnem. Jest faktem notorycznym, że posłowie, którym przydzielono protesty, nie przedłożyli referatów i przypominamy, że np. w czasie, w którym jeszcze nie znano obstrukcyi, p. Bloch przez 5 lat piastował mandat protestowany tak samo, jak obecnie np. p. Wilk i kilku innych. Poprawka p. Hrubego, zmuszająca prezydenta aby przynajmniej po upływie jednego roku weryfikacyę wyboru postawił na porządek dzienny w części tylko zaradzi złemu, bo Izba zawsze będzie w stanie sprawę przewlekać. — Rzeczą nowej Izby będzie uchwalić instytucyę trybunałów wyborczych, dających gwarancyę bezstronności i szybkości postępowania.

Donieśliśmy niedawno za „Grazer Tagespost“ o bliskiem utworzeniu artyleryi przy austryackiej obronie krajowej. Tymczasem węgierski minister honwedów, Jekelfalassy, nazywa tę wiadomość nieuzasadnioną i zapewnia, że artylerya honwedzka prędzej przyjdzie do skutku. „Neue Freie Presse“ natomiast przeciwnie donosi, że na ostatnich konferencyach wojskowych zapadła tylko decyzya stanowcza co do zaprowadzenia artyleryi przy obronie krajowej, natomiast organizacya artyleryi honwedzkiej natrafia jeszcze na wielkie trudności. Dalej donosi to pismo ze strony informowanej, że utworzenie artyleryi przy obronie krajowej austryackiej nastąpi bez podwyższenia stanu prezencyjnego i bez zbytniego obciążenia budżetu. Oficerowie i żołnierze dla nowych kadrów artyleryi przydzieleni zostaną aż do r. 1910 ze stanu prezencyjnego armii wspólnej, gdzie zastąpieni zostaną przez rezerwistów i przez służących w obronie krajowej. Na Węgrzech zaś z zaprowadzeniem artyleryi przy honwedach równocześnie ma nastąpić podwyższenie stanu prezencyjnego i utworzenie osobnego korpusu oficerskiego, co z większemi kosztami jest połączono. Mimo to p. Jekelfalassy zapewnia, że ta reorganizacya najpóźniej do wiosny roku przyszłego przeprowadzona zostanie. *Sz.*

Zbrodnie pruskie.

(Koresp. „N. Reformy“).

Poznań, 30 września.

Kronika martyrologii ludu polskiego w granicach państwa pruskiego staje się coraz obfitsza w straszne, a nawet krwawe wypadki. — Hasło tępienia Polaków, wydane przez rząd i oszołomioną szowinizmem „inteligencyę“ hakatystyczną, znajduje wdzięczny oddźwięk w brutalnej naturze szerokich mas niemieckich. Dziś już utarło się mniemanie, że względem Polaków bezkarnie zupełnie pozwalać sobie można na każdy gwałt, na wszelkiego rodzaju bezprawie. I wobec tego stosunki układają się tak, że nietylko już narodowym właściwościom ludności polskiej, lecz także życiu i mieniu każdego Polaka grozi poważne niebezpieczeństwo.

Z dzienników naszych wiecie już zapewne o strasznej zbrodni, popełnionej przez pijanych żołdaków pruskich na robotniku Izydorczyku we wsi Radlinie pod Jarocinem. Trzech obrońców wielkości Niemiec, ułanów ze stojącego tam kwaterą pułku, napadło na wracających spokojnie robotników polskich z tej jedynie przyczyny, że robotnicy ci rozmawiali po polsku. Jednego z nich, owego Izydorczyka, starca 60-letniego, zabito wydartą mu łopatą, innego robotnika, Paterkę, poraniono. Ciało zamordowanego przedstawia **widok okropny:** żołnierze pastwili się jeszcze nad swoją ofiarą, gdy już wyzionęła ducha. — Zbrodnię tę popełniono na drodze we wsi, w pobliżu mieszkań ludzkich, niedaleko kwatery.. dowódcy pułku. Oficer ten, jakkolwiek tej samej nocy zawiadomiony został przez miejscowego proboszcza o popełnionej zbrodni, nie uważał wcale za stosowne aresztować zbrodniarzy. Dokonał tego dopiero nazajutrz żandarm.

Tuż obok zamordowanego znaleziono furażerkę żołnierską, nadto nie brakuje świadków zbrodni. A jednak wątpliwą jest rzeczą, czy winnych spotka zasłużona kara, gdyż dziś i sądy pruskie widzą w tem okoliczności łagodzące, gdy ofiara zbrodni, popełnionej przez Niemca, jest „tylko Polakiem“.

O innej, podobnej zbrodni donoszą pisma niemieckie z Księstwa Anhalt. Tam we wsi Lattdorf u niejakiego Henniga pracowało kilkanaście dziewcząt polskich z Królestwa. Ponieważ Hennig krzywdził je na każdym kroku, dziewczęta te postanowiły wrócić do domu. Lecz pająk niemiecki nie tak łatwo wypuszcza ze swej sieci polskie ofiary. Hennig wezwał na pomoc policyanta wiejskiego i kilku innych drabów i gwałtem usiłował zmusić biedne dziewczęta do pozostania w niewolniczej służbie. A gdy się opierały, kilka z nich, między innemi niejaką Mielcarkównę, zbito w najokropniejszy sposób, poczem wszystkie zamknięto w areszcie. Nawet niektóre tamtejsze pisma niemieckie oburzają się na ten akt brutalnej przemocy, lecz i w tym wypadku sprawcy ujdą zapewnie bezkarnie. Przecież to „tylko Polki!“ — a niema konsulatu lub ambasady, któraby się za niemi ujęła.

U nas w Księstwie znowu na porządku dziennym męczeństwo dzieci polskich. Co chwilę donoszą to stąd, to zowąd o okrutnem katowaniu uczniów i uczennic polskich za opór przeciwko niemieckiej nauce religii. — A biada rodzicom, którzy odważą się czynnie bronić swoje dzieci. Cierpią za to nietylko oni sami, lecz całe ich gminy. Wypadek taki wydarzył się świeżo we wsi Ojrzanowie. Tam doprowadzony do rozpaczy ojciec skatowanego kilkakrotnie ucznia, niejaki Wiatrowski, z pałką w ręku podobno rzucił się na nauczyciela. Bohaterskiego krzewiciela niemczyzny ochronił przed zemstą zrozpaczonego ojca inny nauczyciel zapomocą... rewolweru. A jaki skutek tego zajścia? Ojciec polski stanie przed sądem, gminie zaś ma być odebraną subwencya na szkołę, tak, że wszelkie koszta jej utrzymania spadną odtąd wyłącznie na nią, a nadto narzucony jej zostanie jeszcze jeden niemiecki nauczyciel, aby w trójkę łatwiej się bronić mogli!

Zaprawdę, jaskrawa to ilustracya do tak sławionych „porządków pruskich“. Czy Europa, która tak się oburza na gwałty Kurdów i Baszybożuków tureckich w Macedonii i Armenii, nie widzi, co się dzieje w „najkulturalniejszem“ państwie europejskiem?

Z Litwy.

Wilno, 28 września.

(Muzeum polskie. — Sprawa „Oświaty“. — „Gazeta Mińska“. — Zjazdy ziemiaństwa. — Pismo białoruskie. — Teatr polski. — Szkoła muzyczna).

Wilno otrzyma w niedalekiej przyszłości instytucyę polską poważnej wartości. Mam tu na myśli wielkie muzeum krajowe, założone z inicyatywy hr. Władysława Tyszkiewicza z Landwarowa. Statuty tej instytucyi, mającej po części charakter publiczny, a jednak zagwarantowanej przed zakusami grabieżczemi rządu, redaguje mecenas Tadeusz Wróblewski. Prezydent miasta, p. Węsławski, czyni starania o udzielenie przez magistrat lokalu miejskiego na zbiory. Oprócz zbiorów bardzo bogatych hr. Tyszkiewicza, na muzeum złożą się kolekcye marszałka Adama Platera, Ludwika Zasztowta, Wandalina Szukiewicza, Bol. Rowieckiego, Ludwika Uziębły i wielu innych. Oprócz działu archeologicznego, historycznego i numizmatycznego, w muzeum ma być uwzględniona sztuka i etnografia miejscowa. Muzeum będzie miało charakter polski, ale rzeczy miejscowe, białoruskie, litewskie i żydowskie, znajdą w niem bardzo szerokie uwzględnienie.

Sprawa „Oświaty“, towarzystwa na wzór „Macierzy“, wciąż jeszcze nie jest załatwiona. Dopiero w tych dniach mają być przedstawione władzy do zarejestrowania statuty „Oświaty“, wzorowane na analogicznych, a zatwierdzonych już przez władze, statutach polskich instytucyj oświatowych w Kijowie, Odessie i Warszawie. Z chwilą zarejestrowania „Oświaty“ wileńskiej, rozpocznie ona działalność legalną, gdyż jako stowarzyszenie tajne „Oświata“ istnieje właściwie od lat 15 niemal. Obecnie, kiedy zniesiono kary za tajne nauczanie, nic nie będzie stało już na przeszkodzie pracy w tej dziedzinie, tak zaniedbanej. Zachodzi jedynie obawa, aby narodowa demokracya nie zechciała zmonopolizować w swoich rękach tej pracy, wymagającej skupienia wszystkich sił chętnych, bez różnicy poglądów partyjnych.

Nareszcie i Mińsk idzie za przykładem Wilna, zdobywając się na własny dziennik polski. Świeżo otrzymano pozwolenie gubernatora na „Gazetę Mińską“, którą ma podpisywać jako redaktor-wydawca p. L. Bielski. Nowe pismo ma być organem ziemiaństwa mińskiego, które przyzwyczaiło się przodować w akcyi polityczno-społecznej całej szlachcie litewskiej i białoruskiej, nie miało jednak gdzie przemawiać do szerszego ogółu, ponieważ „Kuryer Litewski“ z natury rzeczy uwzględnia przedewszystkiem interesy trzech zachodnio-litewskich gubernij. „Gazeta Mińska“ ma być pismem bardziej konserwatywnem od „Kuryera Litewskiego“.

Na całej Litwie, a zwłaszcza w Mińszczyźnie odbywają się obecnie zjazdy powiatowe ziemiaństwa polskiego, mające na celu przygotowanie gruntu do zbliżających się wyborów do Dumy. Wszędzie redagują się szkice programu, który ma obowiązywać ogół ziemiaństwa polskiego na Litwie, jako wspólna platforma wyborcza. Ze wszystkich tych szkiców wyróżnia się program Koła ziemian nowogrodzkich, idący najdalej w kierunku demokratycznym. Centralnym punktem wszystkich obrad ziemian litewskich jest sprawa agrarna, a raczej kwestya, w jaki sposób da się uniknąć skutków radykalnego rozwiązania kwestyi agrarnej, proponowanego przez kadetów.

Do pism, wydawanych w Wilnie w 4 językach (polski, rosyjski, litewski i żargon), przybyło niedawno pisemko białoruskie „Nasza Dola“. Jestto właściwie pierwsze pismo białoruskie (jeśli pominiemy wierszowaną „Hutorkę“ Konstantego Kalinowskiego, wydawaną w Białymstoku podczas powstania 1863 roku) „Nasza Dola“ miała wychodzić w dwóch wydaniach — czcionkami polskiemi (dla Białorusinów-katolików) i rosyjskiemi (dla prawosławnych). Numer pierwszy wyszedł drukowany w ten sposób. Pisemko białoruskie miało być przeznaczone dla ludności wiejskiej i prowadzone w duchu radykalnym, zbliżonym do kierunku „Białoruskiej socyalistycznej Hromady“. Niestety, pierwszemu pisemku białoruskiemu nie było sądzonem cieszyć się długiem życiem. Nazajutrz po wyjściu w lokalu redakcyi odbyła się rewizya, podczas której skonfiskowano 2000 egzemplarzy pisma. U woźnego redakcyi, w jego mieszkaniu prywatnem, zabrano także parę tysięcy egzemplarzy. Redaktor odpowiedzialny „Naszej Doli“ p. Tukiczkiew, znikł wobec groźby aresztowania. W parę dni potem redakcyę skazano na 200 rubli kary za notatkę o dochodach cara, przedrukowaną z litewskiego pisma „Naujoi Gadyne“. Wobec tych niespodzianek, a zwłaszcza wobec usunięcia się redaktora „Nasza Dola“ przestała wychodzić.

Stały teatr polski w Wilnie — trupa p. Młodziejowskiej, reżyserya p. Popławskiego — rozpocznie przedstawienia dnia 4 (17) października. Sezon trwać będzie do maja. Pierwsze przedstawienie otworzy prolog, specyalnie dla Wilna, napisany przez Jerzego Żuławskiego. Tymczasem bawi tu jeszcze trupa p. Knake-Zawadzkiego, która daje ostatnie przedstawienie w sobotę 29 b. m. W ten sposób słowo polskie brzmi u nas ze sceny bez przerwy i ludność przyzwyczaiła się już znowu do teatru polskiego. Tak jest w Wilnie, tak jest i w Mińsku, gdzie bawiła w ostatnich czasach trupa p. Młodziejowskiej. W sezonie najbliższym i prowincya Litwy będzie miała dość często teatr polski. Oto bowiem p. Janina Rembowska, ar-

W nierównej walce.

POWIEŚĆ.

Napisał

Mimar.

26 (Ciąg dalszy).

W Gorczyckim zakipiał gniew. Wyskoczył na dróżkę, krzyknął na rabujące żołdactwo, ale bez żadnego skutku.

Dragoni zobaczywszy „sztackaho“ przyjęli go śmiechem i pogróżkami.

— Czaho tibie?!... kakoj ty takoj?... Pszoł!...

Drab, siedzący na najwyższej jabłoni, ośmielał nieco stropionych na dole towarzyszy.

— Czeho wy bratcy?!... Nam komandir pazwolił! Goni jeho w szeju rebiata, w szeju jeho honi!... Wańka daj jemu patenom!...

Iwanka, puzaty, kurnosy cham, podnosił już wielką szczapę drzewa.

— Prawaliwaj, nu... u!...

Nie było rady, musiał się wynosić; wybiegł furtką prowadzącą z ogrodu na niewielki zadrzewiony placyk, otoczony murem wokoło kościółka i stanął przed jeszcze potworniejszą sceną żołdackiej swywoli.

Na placyku znajdowały się groby okolicznych benefaktorów parafii, kamienna płyta nad murowanem sklepieniem rodzin Czerskich, niewielki pomniczek pamięci dawnego nieboszczyka proboszcza, a w murze naokoło nisze z figurami męki pańskiej, otoczone żelaznemi sztachetkami.

I tu biwakowali dragoni.

Do sztachetek poprzywiązywali konie, za sztachetki napchali siana, na płycie grobowca rozpalili ogień, w popiele piekli zniesione w czapkach z pola kartofle, ale w danej chwili nie interesowało ich to wszystko wcale. Na placyk niebacznie zabłąkała się dziewczyna ze wsi z wianuszkiem dla ukrzyżowanego i w jednej chwili obsaczyli ją ze wszystkich stron.

Uciekała im z krzykiem i piskiem, broniąc się rozpaczliwie i ponieważ kruchta kościelna była otwarta, skryła się przed nimi do kruchty.

Wpadli za nią w czapkach z dzikim śmiechem tryumfu, zdybali ją w kącie i ciągnęli na zewnątrz za włosy.

Gorczycki, drżąc na całem ciele, rzucił się pędem na drogę. Lekcya, jaką otrzymał w ogrodzie proboszcza, aż nadto upewniała go o własnej bezsilności; miał tylko jedną myśl: zwołać chłopów na pomoc, a w najgorszym razie biedz co sił do dworu. Nie zdołał jednak ubiedz kilkunastu kroków, gdy nie daleko przed sobą dojrzał idącego powoli von Becka.

Z nieopisaną radością spotykał teraz tego niemiaszka.

— Panie poruczniku, na miłość boską!... — przypadł do niego bez tchu — szczęście, że pana spotykam... Tam właśnie przy kościele, a i w ogrodzie księdza dzieją się rzeczy... Ale to poprostu rozbój, panie poruczniku, to poprostu..

Von Beck zmierzył go zdziwionem spojrzeniem.

— O co panu idzie właściwie?

— Panie, tam pańscy ludzie, rozumie pan, poprostu kradną, gwałcą!... Niech pan nie traci czasu!...

Oficer uśmiechnął się ironicznie i przyspieszył kroku.

— Niech się pan nie trwoży, zaraz przywrócimy porządek...

Po kamiennych schodkach na wyniosły placyk przed kościółkiem wbiegł właśnie, gdy dziewczyna wyśliznęła się szczęśliwie swoim prześladowcom i przez niski w jednem miejscu mur zdołała im ujść w pole. Zamierzali ją ścigać dalej, ale von Beck huknął w porę:

— Stoj!..

Rozejrzał się po placyku, spostrzegł konie, poprzywiązywane prawie że do figur świętych, siano w niszach, dogasający ogień na grobowcu i kazał to wszystko natychmiast uprzątnąć.

— Łoszadiej wywiesti i na dierewniu won!... A ty u mienia smotry!...

Pogroził jednemu z żołnierzy pięścią.

Kradzież owoców w ogrodzie rozgniewała go znacznie więcej; wpadł na żołnierzy, jak burza.

— A wy sobacze syny!... Stierwa, drjań!... Slezaj!... W szyrengu!... Rawniajsia!...

Sołdaci, wystraszeni niespodzianem zjawieniem się oficera, zeskakiwali z drzew i pospiesznie stawali w szeregu, wyciągając się, jak struny.

Popatrzał na nich chwilę, potem odstąpił krok w tył.

— Ja wam dam krast'!

Spojrzał na pierwszego z brzegu surowo.

— Burum! — zawołał. — Jabłoki jest'?!...

— Toczno tak, wasze błagorodje — odparł zapytany donioślе.

— Padawaj!

I gdy żołnierz, podszedłszy, począł wypróżniać napchane kradzionemi renetami kieszenie, brał od niego jabłko po jabłku i chował do munduru.

— Tak, tak, jeszczo, jeszczo...

Odebrawszy ostatnie, odsadził się nieco, zamierzył i szybko wyrznął draba w gębę parę razy z prawej i z lewej strony tęgą, żylastą pięścią.

Żołnierzowi krew puściła się z nosa, ale ani pisnął, ani głowy nie przekrzywił, nie śmiał nawet obetrzeć zakrwawionych ust, tylko oczami patrzał prosto w twarz swojego zwierzchnika, ręce trzymając wzdłuż bioder, sztywny, wyprostowany, bierny, jak słup.

— Za czto bin?

— Za jabłoki, wasze błagorodje.

— Budiesz pomnit'?

— Toczno tak, wasze błagorodje.

— Paszoł won k'czortu!

Odsapnął nieco i zaraz zabrał się do następnego szeregowca.

— Ja was nauczu krast'!...

Znowuż odbierał jabłka, znowuż bił i znowuż posyłał do czarta i tak do ostatniego z winowajców, aż wreszcie kieszeni mu nie wystarczyło i w czapkę zbierał już przy końcu soczyste i aromatyczne gruszki.

Szarzało na dobre, kiedy załatwił się wreszcie w ten sposób ze swoimi podwładnymi i zmęczony zwrócił się do Gorczyckiego.

— Widzi pan, tak trzeba oto z tem bydłem. Inaczej ani rusz. Mów im, przekładaj, ucz, że kraść to grzech, to przestępstwo, nic nie pojmą. Ich trzeba tylko za każdem słowem w mordę, w mordę i jeszcze raz w mordę!... Uf!... Zmachałem się porządnie.

Spojrzał na trzymane w czapce gruszki, wybrał sobie największą z nich i najspokojniej w świecie zabrał się do jej spożywania.

— No, teraz możemy chyba iść?..

Gorczycki patrzał na niego zdziwiony.

— Owszem, teraz, rzeczywiście...

Nie wiedział, czy ma dziękować porucznikowi za ocalenie reszty księżego dobytku od zupełnej zagłady, czy przemilczeć wogóle i zapomnieć o tem, co się stało, szedł tylko obok i mięszał się coraz bardziej, bo gdy weszli w ulicę, widział, że ci przed chwilą zbici do krwi żołnierze, salutowali von Beckowi z bliska i naturalnie nie mogli przeoczyć, jak jadł z apetytem kradzione przez nich i odebrane im owoce.

Ale von Beck zdawał się nie rozumieć swojego postępowania. Pochłaniając trzecią gruszkę, podsunął nawet Gorczyckiemu czapkę.

— Sprobuj pan, proszę, doskonałe, parole d'honneur, pyszne!...

Gorczycki odmówił, dziękując pod nosem.

— Nie lubisz pan gruszek?... To może jabłuszko?... Mamy przecież renety...

Wydobył jedno z tylnej kieszeni munduru i przyjrzał mu się uważnie.

— Wszak to renety, prawda?...

— Prawda, prawda, renety!

Schował jabłko z powrotem.

— To doskonale także jabłka!... Ja wogóle pasyami lubię owoce. Pamiętam, jakiem był malcem, to nie istniał dla mnie żaden parkan, żadne sztachety... Kradłem, poprostu kradłem gdziem mógł i kiedym mógł!...

Roześmiał się szeroko, swobodnie.

— Ha ha ha!... Teraz oto, jak pomyślę, że wypada mi od czasu do czasu wpajać zasady moralności... wpajać pojęcia o cudzem... Ha ha ha!... doprawdy, gdybym dziś, oto, był skazany jak moi żołnierze na przyglądanie się przez szpary wiśniom, czereśniom, śliwkom, renglodom... Nie, doprawdy, pewnobym też nie wytrzymał!...

Stanisław zmierzył go z boku lekceważąco.

— Powinieneś pan, panie poruczniku, dziękować Bogu, że oszczędza ci teraz tego przyglądania się przez szparę.

(C. d. n.)

tystka teatru kaliskiego, otrzymała pozwolenie generał-gubernatora na danie po sześć przedstawień w Wilejce, Lidzie, Oszmianie, Święcianach, Wołkowysku, Słonimie, Kownie, Wiłkomierzu, Poniewieżu i Szawlach. Przedstawienia te odbędą się w ciągu roku bieżącego. Jednocześnie p. Jan Czapski, sekretarz warszawskiego teatru ludowego, otrzymał pozwolenie na dawanie po trzy przedstawienia w każdem z powiatowych miast gubernii wileńskiej, oraz w samem Wilnie. Poza tem pozwolono mu urządzać wieczory humorystyczne w miastach i miasteczkach gub. wileńskiej.

Najwidoczniej Litwa, pomimo utyskiwań pp. dyrektorów trup na marne zarobki, nie jest już tak lichem polem działania, jeśli tyle osób rwie się jednocześnie do zdobycia tego nowego polskiego „rynku“ artystycznego. Prof. Michałowski z panną Jadwigą Mrozowską, którzy wyjechali do Kowna i Mińska, powracają na jeden dzień do Wilna i dadzą koncert wokalno-deklamacyjny. Za tydzień rozpoczną się koncerty orkiestry włościańskiej Namysłowskiego. Będą się więc Wilnianie rozkoszowali dźwiękami muzyki polskiej. Niebawem w Wilnie ma być otwarta wyższa szkoła muzyczna na wzór konserwatoryów zagranicznych. O pozwolenie na nią stara się p. Z. Jakubowski, artysta-muzyk. L.

Z prasy rosyjskiej.

(Sprawa Ławrowa.—Zebranie członków Izb sądowych.—Uchwała szlachty kurskiej. — Ciekawy dyalog.)

Żaden sąd rosyjski nie rozpatrywał nigdy podobnej sprawy, nad jaką w dniu 27 września przyszło zastanawiać się petersburskiemu sądowi okręgowemu. A. M. Ławrow został pociągnięty do odpowiedzialności za wydrukowanie i rozpowszechnianie „Odezwy do narodu rosyjskiego“, w której treści dostrzeżono rozbudzanie nienawiści między narodowościami i wezwanie do czynów gwałtownych przeciw żydom. „Czy wiecie bracia robotnicy i włościanie takie były pierwsze słowa Odezwy — kto jest głównym winowajcą wszystkich naszych nieszczęść? Czy wiecie, że nienawidzący Rosyi żydzi całego świata wraz z Ormianami, Niemcami i Anglią, założyli związek dla zniszczenia Rosyi, podzielenia jej na małe państewka i oddania ich wrogom rosyjskiego narodu?“ Następnie Odezwa twierdziła, że cerkwie prawosławne będą przemienione w chlewy, popi zostaną rozpędzeni, a chłopi rosyjscy oddani w niewolę. O ówczesnym prezydencie gabinetu, Wittem, mówiła Odezwa, że „ludzie kochający Rosyę starają się u cara, ażeby jak najprędzej oddalił tego głównego wroga, głównego pomocnika żydowskiego, z jego żydowską żoną. W końcu Odezwa wzywała do „bicia i tępienia wszystkich sprzedawczyków Chrystusa, łączących się z żydami, urządzających strajki“ i t. d.

Rzecz, jak dotąd, zwyczajna — takich odezw i broszur setkami wydaje czarna sotnia. Ale niezwyczajnem jest to, że prokuratorya za taką prawomyślną odezwę pociąga do odpowiedzialności, a po drugie, że obwiniony Ławrow jest rzeczywistym radcą stanu, wyższym urzędnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych, że odezwę wydał za ministerstwa Wittego, że drukował ją w rządowej drukarni oberpolicmajstra, i że otrzymał na druk zezwolenie cenzury. Sprawa od dołu do góry wystąpiła w charakterze urzędowym: urzędnik ministeryalny został oddany sądowi przez ministra za przestępstwo, spełnione w drukarni policyjnej za pozwoleniem rządowego cenzora. I sąd zebrał się tylko „koronny“ z odsunięciem wolnego żywiołu w osobach sędziów przysięgłych.

Nic dziwnego, że sędziowie przez 3 godziny myśleli, jaki wydać wyrok. Obrońcy powoływali się na cenzurę i mówili, że oskarżony nie miał krwiożerczych zamiarów, a tylko był porwany prądem chwili, walką stronnictw, ogólnym wybuchem namiętności politycznych. Sąd uznał te łagodzące okoliczności i skazał Ławrowa tylko na 100 rubli kary. I w tem leży ironia wyroku, bo z tego punktu widzenia, powinien sąd bardzo lekkie kary wymierzać na wszelkie przestępstwa prasowe, ponieważ wszystkie one są następstwem prądu chwili, walki stronnictw i wybuchu namiętności. A przecież nie 100 rublowe kary spotykają całą rosyjską prasę postępową.

Również w mowie prokuratora był ustęp, będący wyrokiem na wyroki prasowe: prokurator podtrzymywał wprawdzie oskarżenie, ale również wspomniał o „namiętnościach politycznych“ i zauważył, iż „nie można oskarżać obwinionego, że chciał wysadzić skład prochu, lecz trzeba go oskarżyć o to, że około tego składu chodził z zapałkami“. A czyż którykolwiek z postępowych dziennikarzy rosyjskich „wysadzał skład prochu“, czyż nie można do każdego zastosować tego porównania o chodzeniu z zapałkami? A przecież za te „zapałki“ skazuje się dziennikarzy na całe lata więzienia i na wysyłkę na Sybir. Jeden tylko p. Ławrow wykpił się 100 rublami.

Winy cenzora sąd nie rozpatrywał, uważając ją za sprawę domową. Ale w odezwie Ławrowa znajduje się kilkanaście, bardzo ostrych, ordynarnych, a nawet oszczerczych wycieczek przeciw Wittemu, ówczesnemu premierowi. Ani akt oskarżenia, ani urząd prokuratorski tą stroną broszury się nie zainteresował. Czy tak byłoby, gdyby urzędnik ministeryum w podobny sposób wystąpił przeciw Stołypinowi? Wogóle i akt oskarżenia i mowa prokuratora i wyrok i jego motywa jasno dowodzą, że dzisiejszy rząd i władze sądowe mają dwie miary.

— Starszy prezes petersburskiej Izby sądowej zwołał na 30 września pierwsze ogólne zebranie departamentów Izby. Jak widzimy z porządku dziennego, zebrania takie mają na celu omówienie rozmaitych spraw społecznych, prawnych i tyczących się sądownictwa, dla wytworzenia pewnej opinii. W szeregu przeznaczonych do omówienia przedmiotów, spotykamy kilka bardzo interesujących. Tak np. zebranie będzie się zastanawiało nad sprawą zamknięcia Dumy i nad terminem jej zwołania. Dalej przyjdzie pod obrady (na żądanie rządzącego senatu) kwestya, w jakim języku, rosyjskim czy polskim powinna być odbierana przysięga od sędziów przysięgłych i świadków rzymsko-katolickiego wyznania w północno zachodnim kraju (na Litwie) i w gubernii witebskiej. Niemniej ciekawą zapewne będzie dyskusya nad sprawą powrotnego przejścia na wiarę Mojżeszową adwokatów przysięgłych: Sandberga i Löwenberga.

— Jak wiadomo z telegramów, szlachta kurska wykreśliła ze swej listy czterech b. posłów do Dumy, a między nimi ks. Dołgorukowa, za podpisanie odezwy wyborskiej. Ten reakcyjny bandytyzm mógłby być tylko śmiesznym, gdyby nie prowadził za sobą ograniczenia praw obywatelskich. Pozbawić praw szlachectwa zebranie szlacheckie nie może, ponieważ do tego tylko sąd ma prawo, ale wolno temu zebraniu wykluczyć szlachcica ze swoich posiedzeń, to jest pozbawić go prawa udziału w wyborach szlacheckich i w innej działalności tych zebrań. Takie postanowienie może być zaskarżone do senatu jedynie ze względów formalnych, jeżeliby nie zachowano przepisów, tyczących się głosowania i podpisania uchwał. Powodem do wykluczenia może być tylko czyn niegodny szlachcica, choćby nawet nie był przez sąd rozpatrywany. „Rosyjskie społeczeństwo — piszą „Ruskije Wiedomosti“ — mogłoby obojętnie zachować się wobec uchwały szlachty kurskiej, upatrującej czyn niegodny w podpisaniu odezwy wyborskiej, gdyby nie to, że wykluczenie z zebrań szlacheckich w dalszem następstwie pozbawia wykluczonych takich praw, jak udział w wyborach do Dumy. Prócz tego nie mogą oni być odpowiedzialnymi redaktorami wydawnictw peryodycznych. Jednem słowem takie wykluczenie równa się pozbawieniu wszystkich praw politycznych.“ „Strana“ domaga się z tego powodu zmiany ustawy o wyborach, bo „trudno dopuścić, aby najważniejsze prawo polityczne było zawisłe od samowoli małej grupy, działającej bez kontroli i skłonnej do wąsko-partyjnych namiętności. W uchwale kurskiej szlachty znajduje się takie pomięszanie pojęć, taka nieumiejętność, czy niechęć do odróżnienia czynów godnych od niegodnych, że staje się wprost niebezpiecznem dalsze istnienie pozbawionej wszelkiego sensu szlacheckiej prerogatywy“...

— Charakterystyczną scenę opowiada szeroko w interesujących dyalogach korespondent „Piatigora“. Podajemy jej szkielet. Rzecz dzieje się na stacyi węzłowej. Pierwszy dyalog prowadzą dwaj pijani oberwańcy. Jeden żąda od drugiego, aby mu dał 5 kopiejek, grożąc w razie odmowy denuncyacyą. W dyalogu drugim ów grożący wykonuje swą groźbę, wskazując żandarmowi swego kolegę, że rozdaje proklamacye, robi „bonby“ i jest „sicilist“; żandarm jednak odpędza denuncyatora i częstuje go wyrazem: padlec! Trzeci dyalog między korespondentem a stróżem stacyjnym, który objaśnia postępowanie żandarma. „Dziś — mówi stróż — wszyscy tylko denuncyują. Jeżeli sąsiad pogniewa się z sąsiadem, w tej chwili idzie do żandarma z donosem, mówi o bombach, proklamacyach. Z początku zaraz aresztowano podejrzanych, niejednego nawet wysłano, ale dziś ostrożnie już przyjmuje się donosy. Oto np. i na naszego żandarma doniosła żona właściciela bufetu, że ma stosunki z rewolucyonistami. Przyjechało „naczalstwo“, było śledztwo i pokazało się, że to była złość babska, następstwo nieporozumień donosicielki z żoną żandarma. Więc cóż dziwnego, że dziś Kirył Pietrowicz nie wszystkiemu wierzy i nawet złości się na donoszczyków. A przedtem chwytał za kark. Taki to, panie, już teraz „klimat“ na donosy“.— Korespondent zaręcza, że ten „klimat“ wszędzie istnieje, że poprostu panuje epidemia denuncyacyi.

Walka partyzancka w Królestwie.

Piszą nam z Warszawy:

Tak zwana „walka partyzancka“, objawiająca się ostatniemi czasy, szczególnie w Królestwie, w rozbijaniu sklepów monopolowych, kas kolejowych, zabijaniu policyantów i szyldwachów, najczęściej jest uważaną za system walki, przyjęty powszechnie przez partye socyalistyczne pod caratem. Tymczasem bliższe zaznajomienie się z istniejącemi tam kierunkami socyalistycznemi wykazuje, że większość tamtejszych socyalistów uważa taką walkę za szkodliwą. Pierwsza oświadczyła się przeciwko tego rodzaju walce partyzanckiej „socyaldemokracya Królestwa Polskiego i Litwy“, określając ją, jako sposób walki, właściwy partyom drobno mieszczańsko-anarchistycznym. W szeregu artykułów socyaldemokracya Królestwa Polskiego i Litwy dowodziła, że walka partyzancka zostaje w sprzeczności z główną zasadę socyaldemokracyi, według której zmiana istniejącego ustroju politycznego może być dziełem jedynie szerokich mas ludowych, nie zaś garstki „bojowców“, że walka taka demoralizuje masy, zraża wojsko do ruchu rewolucyjnego i paraliżuje przygotowanie powstania zbrojnego, które jest niezbędne dla usunięcia absolutyzmu w Rosyi.

Obecnie w taki sam sposób określił swój stosunek do walki partyzanckiej „Bund“ (ogólno-żydowski Związek robotniczy w Polsce, na Litwie i w Rosyi). Na VII jego zjeździe, który się niedawno odbył, przyjęto uchwałę następującą:

„Zważywszy, że tak zwana walka partyzancka nie jest w stanie zdezorganizować mechanizmu rządowego, że ta walka, przyjęta przez partyę socyaldemokratyczną, jako określony system, odciąga żywioły rewolucyjne od masowej walki proletaryatu, gdyż wymaga nadzwyczajnego napięcia sił, że wprowadza żywioły rewolucyjne na drogę awantur politycznych i nadzwyczaj utrudnia działalność masową, wskutek towarzyszących jej zwykle ostrych represyj rządowych, że następstwa tej walki partyzanckiej spadają na barki szerokich mas ludności i wywołują z ich strony wrogie usposobienie dla rewolucyonistów, że towarzyszące tej formie walki, napady na żołnierzy, nastrajają armię wrogo dla ruchu rewolucyjnego i w taki sposób paraliżują szeroką działalność rewolucyjną wśród wojska, — VII zjazd „Bundu“ wypowiada się przeciw włączeniu „walki partyzanckiej“ do taktyki „socyaldemokratycznej partyi“.

Jak donoszą pisma rosyjskie, centralny komitet socyaldemokratycznej robotniczej partyi rosyjskiej zajął takie samo stanowisko względem „walki partyzanckiej“, jak i dwie partye powyższe. W tym samym duchu oświadczyli się teoretycy tak zwanej frakcyi „większości“ socyaldemokratycznej robotniczej partyi rosyjskiej w organie tej frakcyi „Wiestnik Żizni“. Część zaś organizacyj socyaldemokratycznych Petersburga i Moskwy, należących do frakcyi „większości“ w nr. 1 nowowydanego pisma „Proletaryat“ ostro potępiają konfiskaty kas i zabijanie żołnierzy, uznając jednak za objaw dodatni wzmożenie się, po rozpędzeniu Dumy, zamachów na przedstawicieli rządu i ruchu czarnosecinnego, oraz zalecając konfiskaty broni i materyałów wojennych.

Wynikałoby z tego, że większość socyalistów pod caratem odrzuca walkę partyzancką w takiej formie, w jakiej ona najczęściej objawia się w Królestwie Polskiem. S. M.

Zjazd delegatów Towarzystw sokolich.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy“).

Lwów, 30 września.

Przez cały dzień toczyły się w sali „Sokoła-Macierzy“ obrady XIV. zwyczajnego zjazdu delegatów polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich. W obradach wzięło udział 126 delegatów, reprezentujących 82 gniazd. Prezes Związku dr. Fiszer powitał delegatów i wyraził radość, że coraz więcej druhów bierze udział w obradach. Zaznaczywszy, że sprawozdanie Związku jest tylko szkicem prac, stwierdził, że czynności Związku ciągle się wzmagają. Związek pracował szczerze i zrobił wiele z myślą o rozwoju całego sokolstwa. Związek istnieje lat 15, wczoraj zamknął pierwszy okres starego statutu, który dziś ustępuje nowym postanowieniom. Jest teraz pewna decentralizacya, mianowicie okręgi wybierają $^3/_4$ członków wydziału Związku, a zjazd tylko jedną czwartą część. W ciągu 15-letniej pracy starał się Związek przedewszystkiem nadać sokolstwu charakter swojski, polski. W występach na zewnątrz odbijamy od innych organizacyj sokolich, a przez reformę gimnastyki, która wkrótce zostanie przeprowadzoną, wyswobodzimy się z form obcych. Rozrost nasz jest wcale zadowalający. Do 154 gniazd, wyszczególnionych w sprawozdaniu, przybyło onegdaj 6 nowych gniazd. W ostatnim roku dożyliśmy tej wielkiej radości, że gdy w zaborze moskiewskim zawitał promyczek swobody, idea nasza zyskała bardzo wielu i bardzo szczerych wyznawców i dziś już liczy zabór gniazd kilkanaście. (Huczne oklaski, druhowie powstają z miejsc). Wprawdzie biurokracya moskiewska, z powodu stanu wojennego, zatamowała normalne życie tych gniazd, jednakże wolno nam mieć nadzieję, że gdy znikną zapory, druhowie nasi najmłodsi, a tak od dawna upragnieni, zaznaczą czynem, że granice nie rozdzielą i nie rozbiją tego, co dzieje nasze złączyły w silny, zwarty organizm narodowy. (Długotrwałe oklaski). Dalej wspomniał dr Fiszer o udziale Sokolstwa polskiego w zlocie zagrzebskim i podkreślił, że sympatyę, którą Sokolstwo nasze tam zdobyło, zawdzięczać należy naszym właściwościom i należytemu pojmowaniu służby narodowej. Pobyt nasz w Zagrzebiu tak dla Sokolstwa chorwackiego, jak dla Sokolstwa polskiego będzie miłem wspomnieniem ścisłych węzłów, zadzierzgniętych ze Sokołem chorwackim.

W dalszym ciągu wysłano na wniosek sekretarza druha Witwickiego telegram do Związku sokolego w Królestwie Polskiem, wyrażający pozdrowienie i zachętę do dalszej pracy, a na wniosek druha Rowińskiego takiejsamej treści telegram do Sokolstwa wielkopolskiego.

Dr Gabryszewski z Bóbrki zgłosił wniosek, aby Związek działalność swą skierował do warstw włościańskich i niższych mieszczańskich. Druh Rowiński sprzeciwił się temu, twierdząc, że zarząd w tym kierunku działa i pracuje. Druh Małaczyński gorąco apelował, aby zebrani delegaci postanowili w swym zakresie pracować wydatniej w myśl wniosku druha Gabryszewskiego.

Druh Małaczyński przedłożył sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia wydziałowi absolutoryum. Wniosek ten przyjęto i wyrażono ponadto wydziałowi podziękowanie za wydatną pracę.

Nastąpił podział na komisye, którym wydzielono sprawozdanie i szereg wniosków do załatwienia.

Na popołudniowem posiedzeniu zdała sprawę ze swoich obrad najpierw komisya administracyjna. — Referent zaproponował, aby nad wnioskiem gniazda gorlickiego przejść do porządku dziennego. Wniosek ten żądał reasumcyi uchwały poprzedniego Zjazdu, którą występowanie członków Towarzystw sokolich w artykułach dziennikarskich przeciw postanowieniom władz sokolich uznano za naruszenie karności sokolej. — Gniazdo gorlickie podnosi, że uchwała ta w formie, w jakiej zapadła, krępuje swobodę krajowego dziennikarstwa w omawianiu żywotnych spraw Sokolstwa polskiego. W dyskusyi delegat gorlicki druh Laskowski popierał gorąco wniosek swojego gniazda. Prezydyum wyjaśniło na to, że uchwała ta nie krępuje swobody dziennikarstwa, nie odnosi się bowiem do artykułów redakcyjnych, ale do artykułów pozaredakcyjnych, podpisanych przez członków „Sokoła“.

Następnie przedstawił referent sprawę reformy stroju sokolego z wnioskiem, polecającym wydziałowi przyspieszenie reformy i zdania sprawy następnemu Zjazdowi. — Na wniosek druha Turskiego uchwalono reformę tę przeprowadzić w porozumieniu z Związkami w Królestwie i w Poznańskiem.

W sprawie reformy gimnastyki uchwalono przeprowadzić ją jak najrychlej. — Na wniosek naczelnika Ant. Durskiego uchwalono wezwać wydział Związku, aby odniósł się do Rady szkolnej krajowej z memoryałem w sprawie zaprowadzenia gimnastyki, jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach żeńskich.

Na wniosek tej komisyi przyjęto też sprawozdanie Związku do wiadomości. Wysokość wkładek związkowych na r. 1907 oznaczono na 1 kor, a wstępne na 10 koron.

Poruszono w komisyi sprawę zaległych wkładek, które wynoszą już 11.000 koron i wezwano wydział, ażeby z całą energią domagał się od gniazd wypełniania obowiązków.

Dr Korytko imieniem komisyi regulaminowej wniósł, aby zezwolić na dalsze zasilenie funduszu im. św. Krówczyńskiego (na zapomogi dla nauczycieli) z funduszu obrotowego Związku przez wstawienie na r. 1906 kwoty 10 koron. Wniosek uchwalono. Dalej uchwalono przekazać wydziałowi oznaczenie miejsca następnego zjazdu w miarę możności tam, gdzie ze względu na potrzebę rozwoju lub ochrony idei sokolej uzna za wskazane. Komisya zwróciła uwagę na to, że w zeszłorocznej uchwale zalecono wydziałowi zwołanie zjazdu do Krakowa. Komisya nie czyni wydziałowi zarzutu z tego, że zwołano zjazd obecny do Lwowa i uznaje motywa, któremi powodował się wydział, przychodzi jednak z wnioskiem, aby wezwać wydział, by na przyszłość, gdy nie będzie mógł zastosować się do uchwał zjazdu, uczynił wzmiankę w sprawozdaniu. Przyjęto następnie z małemi zmianami regulamin obrad zjazdu.

Imieniem sekcyi organizacyjnej druhowie Romanowski i Krobicki przedłożyli nowy regulamin dla okręgów, zastosowany do wchodzącego obecnie w życie statutu. Regulamin ten przyjęto również z małemi zmianami. Na końcu uchwalono wniosek wydziału w sprawie organizacyi wszystkich polskich towarzystw sokolich, mianowicie w myśl tego wniosku wydział Związku ma dążyć do utworzenia w jak najkrótszym czasie komisyi reprezentantów wszystkich polskich Związków sokolich, celem wzajemnego porozumiewania się w sprawach wspólnych.

Wybory dały następujący rezultat:

Na lat trzy wybrani zostali do wydziału Związku: Prezes dr Fiszer Ksawery. Wydział: Durski Antoni, dr Korytko Stanisław, Osiadacz Wiktor, Romanowski Ignacy, Wallek Alojzy, Witwicki Tadeusz. Zastępcy: Biega Stanisław, Cenar Edm., Sigmund Włodzimierz.

Komisya rewizyjna: Biechoński Wojciech, Epler Karol, dr Małaczyński Aleksander.

Sąd honorowy, złożony z 12 członków, na trzy lata, z łona wszystkich Towarzystw związkowych: dr Franciszek Wojciechowski (Kraków), Józef Kurowski (Bochnia), dr Mais (Andrychów), Fr. Ohmiński (Dąbrowa), Stanisz Tadeusz (Głodów), Adam Pytel (Sanok), dr Stanisław Obmiński, Romuald Kwiatkowski, Kazimierz Bogdanowicz i Karol D'Abancourt (Lwów), Rajmund Schmidt (Tarnopol) i dr Haczewski Stanisław (Kołomyja).

Oprócz powyższych wydziałowych, wybranych na zjeździe, weszli w skład wydziału Związku przedstawiciele okręgów, wybrani przez nie na trzy lata w stosunku do liczby członków, wykazanych w tabeli statystycznej za rok 1905, a mianowicie:

Okręgu I: 4 przedstawicieli i 4 zastępców; wybrani: przedstawiciele dr Józef Ptaś (Mszana Dolna), dr Stanisław Rowiński, Szczęsny Ruciński i Władysław Turski (Kraków), zastępcy Władysław Niemczynowski (Kalwarya gł. 47), dr Kazimierz Służewski (Jordanów gł. 47), Julian Dębicki (Bochnia gł. 46), Stanisław Szaynowski (Kraków gł. 43).

Okręgu II: 1 przedstawiciel i 1 zastępca: wybrani: przedstawiciel Tytus Bujnowski (Tarnów), zastępca dr Stanisław Flis (Nowy Sącz).

Okręgu III: 2 przedstawicieli i 2 zastępców; wybrani: przedstawiciele dr Józef Baranowski (Jasło) i Karol Mokrzycki (Rzeszów), zastępcy Wojciech Książek (Rzeszów gł. 29) i Konstanty Laskowski (Gorlice gł. 17).

Okręgu V: 5 przedstawicieli i 5 zastępców; wybrani: przedstawiciele Franciszek Barański, dr Kazimierz Czarnik, Filibert Czajkowski (Lwów-Macierz), Jan Laurynów (Drohobycz) i dr Kazimierz Wyrzykowski (Żółkiew), zastępcy Stanisław Kowarzyk (Gródek gł. 52), Józef Manaczyński (Przemyślany gł. 52), dr Kazimierz Panek (Lwów-Macierz gł. 52), Władysław Hamerski (Stryj gł. 51) i dr Kazimierz Pawlikowski (Rohatyn gł 51).

Okręgu VI: 2 przedstawicieli i 2 zastępców; wybrani: przedstawiciele Eugeniusz Kessler (Tarnopol) i Stanisław Wiszniewski (Brzeżany), zastępcy Franciszek Szczepan (Trembowla gł. 20) i dr Emil Schmidt (Tarnopol gł. 13).

Okręgu VII: 3 przedstawicieli i 3 zastępców; wybrani: przedstawiciele Feliks Blauth (Stanisławów), Leon Krobicki (Kołomyja) i Włodzimierz Świątkiewicz (Stanisławów), zastępcy Bazyli Mokrański (Czerniowce gł. 30), Kajetan Kosacz (Kałusz gł. 28) i Kazimierz Haczewski (Kołomyja gł. 19).

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

W sobotę odbyło się 39 z rzędu walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie. Zgromadzeniu przewodniczył wiceprezes Rady zawiadowczej, p. Ludwik Ramułt, w obecności notaryusza p. Edmunda Klemensiewicza, oraz komisarza rządowego, sekretarza skarbu, dra Władysława Patkiewicza. Obecnych było 28 akcyonaryuszów reprezentujących 4480 akcyj, wartości 1,700 091 koron, zaś liczbę głosów 683.

Po wybraniu skrutatorów (pp. Żeleńskiego i Hickiewicza), oraz sekretarza (p. Woynarowski), wicedyrektor Banku, p. Ungar, złożył sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1905. Sprawozdanie to zaznacza, że zarząd, kierując się względami ostrożności, ograniczył w ubiegłym roku działalność swoją do normalnych interesów bieżących, na jakie zezwalały środki obrotowe. Ze względu na wątpliwą wartość pretensyi do galicyjskiego Banku kredytowego w likwidacyi, oraz ze względu na unieruchomienie znacznej części kapitału akcyjnego, działalność Banku jest utrudnioną, dlatego zarząd, dążąc do uzdrowienia instytucyi i dla stworzenia dla niej podstaw prawidłowego rozwoju, przez powiększenie kapitału akcyjnego, wszedł w porozumienie z jedną z pierwszorzędnych, najbogatszych instytucyj finansowych austryackich, a rokowania te nie pozostały bez rezultatu, gdyż osiągnięto porozumienie co do zasadniczych punktów, czego dowodem jest przedstawiony zgromadzeniu szereg wniosków, oraz odczytany bilans za rok ubiegły, przedstawiający się w stanie czynnym i biernym w kwocie koron 4 182.683 hal. 63. Zestawiony w bilansie rachunek strat i zysków wykazuje w nadwyżce na korzyść Banku koron 4.693 034, przez co o kwotę powyższą umniejszyła się strata lat ubiegłych, wynosząca koron 510.998; równocześnie zmniejszono koszta administracyi Banku o 10 192 koron.

Nad sprawozdaniem powyższem i bilansem wywiązała się gorąca dyskusya. Pp. Wielowiejski i Wasiłowski w nader energicznych zarzutach uderzyli na gospodarkę Banku, żądając wyjaśnień, czy i co zrobił zarząd w bieżącym roku, aby rewindykować straty lat ubiegłych, straty ludzi, którzy zaufali instytucyi, w końcu oświadczają, że nie będą głosowali za udzieleniem zarządowi absolutoryum.

Interpelantom pp. Wielowiejskiemu i Wasiłowskiemu, fachowe, cyfrowe wyjaśnienie, tyczące się kwestyonowanych pozycyj sprawozdania i bilansu, dał wicedyrektor Banku p. Ungar.

Następnie radca p. J. Kwiatkowski, wystąpił przeciw oponentom, twierdząc, że niema najmniejszej podstawy do odmowy absolutoryum zarządowi za rok 1905, który jest prawidłowo i poprawnie zamknięty. Owa austryacka instytucya finansowa, do której się zwrócono, zbadała stan Banku gal. dla handlu i przemysłu i orzekła, że straty da się powetować, czego dowodem, że już teraz po wdrożonej sanacyi kurs akcyi Banku gal. na giełdzie wiedeńskiej poszedł znacznie w górę.

Dr Wład. Patkiewicz, ponieważ na zgromadzeniu odezwały się głosy domagające się wkroczenia władz, oświadcza z całym naciskiem, że on, jako komisarz rządowy, jest od tego, by przestrzegał statutu, dobra państwa, instytucyi i akcyonaryuszów i do niego należy wzywanie władzy lub zarządzenie likwidacyi Banku, gdyby tego zachodziła potrzeba. Ale potrzeby takiej niema i prosi, by na zgromadzeniu o tem nie mówiono, tem bardziej, że zarzuty odnosić się mogą do dawnych zarządów, a nigdy do obecnego.

Dr Czarnik (ze Lwowa) przypomina uchwały poprzednich walnych zgromadzeń i specyalnych komisyj, mających się zająć zbadaniem kto winien poniesionych strat. Do uchwał tych zgromadzeń i komisyj, dzisiejszy zarząd się zastosował, dlatego krytyka dotykać go nie może.

Po przemówieniach jeszcze pp. dra Fr. Paszkowskiego i dyr. Strzyżowskiego, przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu, oraz na wniosek komitetu rewizyjnego, przedłożony przez radcę Augusta Porębskiego, udzielono mu absolutoryum z rachunków za rok 1905. Dalej na wniosek zarządu uchwalono zredukować pozostający kapitał akcyjny z sumy 3,794.000 koron do kwoty 348.500 koron, w ten sposób, że z każdej, w obiegu będącej akcyi nominalnej wartości 400 koron, odstęplować należy 75 prc., to jest 300 koron, przez co wartość akcyi wynosić będzie 100 kor. nominalnej wartości.

Ponieważ jednak tak bardzo umniejszony kapitał akcyjny nie jest wystarczający na cele instytucyi, zarząd, w porozumieniu z instytucyą współdziałającą przy reorganizacyi i uzdrowieniu Banku przedłożył walnemu zgromadzeniu następujące wnioski: 1) Upoważnia się zarząd do podwyższenia pozostałego kapitału akcyjnego w kwocie 948.500 koron do sumy 4.000 000 przez ściągnięcie w obiegu będących odstemplowanych 9.485 sztuk akcyj i wydanie 10 000 sztuk nowych akcyj po 400 koron nominalnej wartości. Dotychczasowi akcyonaryusze otrzymają w miejsce 4 starych, odstemplowanych akcyj, 1 nowo emitowaną akcyę nominalnej wartości 400 koron, reszta zaś nowo emitowanych akcyj winna być pełno wpłacona. Pretensya do Galicyjskiego banku kredytowego w likwidacyi w sumie 2,149.434 48 koron zostaje wyłączoną na rzecz dotychczasowych akcyonaryuszy z tem, że ewentualne nadwyżki, osiągnięte przy realizacyi aktywów, przejętych po Galicyjskim banku kredytowym w likwidacyi, mają wpłynąć na rzecz zreorganizowanego Banku, a mimo to redukują wyłączoną na rzecz dotyczasowych akcyonaryuszy pretensyę. 2) Do oznaczenia terminu i sposobu przeprowadzenia powyższych uchwał, upoważnia się zarząd banku.

Wnioski powyższe jednomyślnie uchwalono, jak również udzielono zarządowi upoważnienia do przeprowadzenia zmian statutu, łączących się z temi uchwałami, następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie, złożone przez dra Czarnika, co do sprzedaży terenów naftowych w Tustanowicach, uważając sprawę tę znaną z zeszłorocznego zgromadzenia za zamkniętą.

Na tem obrady walnego zgromadzenia zakończono. Wiceprezes p. Ramułt w końcowem przemówieniu podziękował zebranym za ich obywatelskie postąpienie, gdyż zrozumieli, że taką krajową instytucyę, jak Bank dla handlu i przemysłu, należy utrzymać za każdą cenę, choćby z poniesieniem pewnych ofiar. W uzdrowieniu instytucyi nieuniknionem się stało zwrócenie się do obcych kapitałów, zawsze jednak krajowy kapitał będzie miał przemożny wpływ w instytucyi. Wkrótce też zwołanem zostanie nadzwyczajne walne zebranie akcyonaryuszów, które zamknie dotychczasowy przejściowy, a zainicyuje nowy, stały i pomyślny okres działalności instytucyi.

Wiadomości z Królestwa Polskiego.

Warszawa, 30 września.

(Gnębienie prasy. — Wydalenia i procesy. — Nowy dziennik. — Aresztowanie wozów chłopskich. — Rewizye. — Wyroki sądów polowych. — Bankructwo restauracyj. — Zakłady ostrowickie. — Bandytyzm. — Z Łodzi. — Z Częstochowy.)

Nieco spokojniej po ulicach i w domach, — ale w zasadzie ani represye rządowe się nie zmniejszyły, ani bandytyzm nie ustał. Jak dawniej, tak i dzisiaj, nikt nie jest pewnym, czy za niepopełnione winy nie znajdzie się w więzieniu, lub z resztek swojego mienia nie będzie ograbiony.

Reakcya rządowa zwraca się przedewszystkiem z coraz większą siłą przeciw przedstawicielom prasy. Jak Wam już wiadomo, p. Buchner, redaktor „Muchy“, która pod różnemi tytułami od czasu do czasu się ukazywała, zmuszony został do wyjazdu za granicę. Jednocześnie p. Wojciech Bank, technik firmy „A. Wettler sr.“ i podpisujący pismo „Bąk“, jako redaktor, został aresztowany i umieszczony w więzieniu w Mokotowie.

Z powodu wydalenia p. Antoniego Orłowskiego, redaktora tygodnika „Naokoło świata“, pismo to przestało na razie wychodzić.

Warszawska Izba sądowa rozpoczęła sprawy: p. Feliksa Fryzego, red. „Kuryera Porannego“, i księgarza p. Bukowieckiego. P. Fryze oskarżony był o wydrukowanie uchwały wiecu listopadowego P. P. S. w Filharmonii w sprawie przekształcenia Królestwa Polskiego na Rzeczpospolitą i o umieszczenie depeszy, że związek pocztowo-telegraficzny zabronił członkom przyjmowania depesz rządowych. P. Bukowieckiemu zarzucono wydanie zbiorku pieśni politycznych wszelkiej barwy. Sąd jednak odrzucił tę kwalifikacyę i skazał p. Bukowieckiego na 3 tygodnie więzienia, p. Fryzego zaś na 300 rb. grzywien, nadto zaś Izba sądowa postanowiła zawiesić „Kuryer Poranny“ na rok.

Na wokandzie Izby sądowej znalazła się także sprawa redaktora i wydawcy tygodnika „Zorza“, p. Mieczysława Wrońskiego, i publicysty Maksymiliana Miłguj Malinowskiego. P. Wroński oskarżony był o wydrukowanie w numerze zbiorowym „Zorzy“ z 7 grudnia r. z. artykułu p. t. „Postanowienie w gminie Brwilno pod Płockiem“, p. Malinowski zaś o napisanie wymienionego artykułu. Wyrokiem Izby sądowej pp. Wroński i Malinowski skazani zostali na 2 tygodnie twierdzy.

P. Romana Korsaka, podpisującego jako redaktor tygodnik humorystyczno-satyryczny „Strzała“, aresztowano i administracyjnie skazano na miesiąc aresztu.

W dniu 1 października b. r. zacznie wychodzić nowy dziennik poranny p. t. „Przełom“. Będzie to organ polskiej partyi postępowej, a więc pierwsze w Warszawie pismo otwarcie przez to stronnictwo wydawane. Redakcyę „Przełomu“ obejmuje znany literat i krytyk, p. Antoni Sygietyński.

W piątek w cyrkule XI od samego rana liczne patrole krążyły po ulicach, aresztując napotykane po drodze fury włościańskie. Połów

był nadzwyczaj obfity i wkrótce ogromne podwórze domu przy ulicy Wielkiej, gdzie mieści się cyrkuł, zamieniło się w istne targowisko, przypominające sobą rynek prowincyonalnego miasteczka podczas jarmarku. Tylko zafrasowane twarze wieśniaków, oraz gdzieniegdzie sterczące bagnety żołnierzy, wyprowadziły z tego chwilowego złudzenia. Pod wieczór uwolniono aresztowanych.

W sobotę w nocy dokonano rewizyi w domu Nr 9 przy ulicy Łuckiej. Około godziny 3 i pół nad ranem wezwano do tego domu pogotowie do 20-letniego mężczyzny z raną postrzałową uda i raną tłuczoną głowy. Najwidoczniej policya była sprawczynią „rany tłuczonej“, o czem dyskretnie milczeć muszą dzienniki tutejsze.

Straż ziemska, w otoczeniu kozaków, dokonała w piątek w Czerniakowie rewizyi podróżnych, jadących do Warszawy pierwszym pociągiem kolejki wilanowskiej. Rewidowano również, przy pomocy wojska dwa pociągi kolejki grójeckiej, zatrzymując je na przystanku w Królikarni, wczoraj zaś poddano rewizyi pierwszy pociąg przybywający z Góry Kalwaryi. Wynikiem tych rewizyj było aresztowanie kilku osób, nieposiadających przy sobie legitymacyi.

Pierwszy wyrok sądu polowego został już wykonany w Warszawie. — Mianowicie w piątek sądzono niejakiego Frydrychowskiego za napady bandyckie na sklepy przy ulicy Szpitalnej i przy ulicy Nowy Świat. Frydrychowskiego skazano na śmierć przez powieszenie a wyrok spełniono zaraz następnego dnia. Frydrychowski powieszony został w cytadeli.

W Kielcach w sobotę o godzinie 5 nad ranem, rozstrzelano z wyroku wojennego sądu polowego bandytów: Józefa Dubę i Franciszka Wronę. Pierwszy skazany był na śmierć za morderstwo w Białogonie, drugi za rabunek w pow. olkuskim.

Rozporządzenie generał-gubernatora wojennego, polecające zamykać restauracye pierwszorzędne o godzinie 12 w nocy, a drugorzędne już o godzinie 10 wieczór, naraziło restauratorów na poważne straty. Kilka restauracyj, których właściciele nie posiadają kapitałów ani kredytu, ulegną zamknięciu już po dniu 1 października, między innemi podobno jedna pierwszorzędna, do niedawna głośna.

Zakłady ostrowieckie, których zamknięcie zarządzone zostało na dzień 1 października, doszedłszy do porozumienia z robotnikami, zostają nadal w ruchu w zmniejszonym zakresie.

Z całej masy wypadków bandytyzmu, niezwykle zuchwałym był napad na dwór p. Wolfsohna w Helenowie. Na dwór ten (opodal plantu kolei petersburskiej, pod stacyą Czyżew w gub. łomżyńskiej) napadło 12 uzbrojonych bandytów. Wtargnąwszy do domu łotrzy, napotkawszy opór ze strony domowników, powiązali pp. Wolfsohów i całą służbę, poczem zamordowali matkę właściciela, staruszkę, a ojca jego ciężko poranili. Zrabowawszy 100 rubli, znalezionych gotowizną, bandyci zabrali, co tylko znaleść im się udało z przedmiotów kosztowniejszych srebrnych, bižuteryj i ubrania. Wszystko to spakowali na dwa wozy dworskie, zaprzęgniętę każdy w parę koni i odjechali, nie zostawiwszy śladu, przez nikogo nie ścigani. Bandyci byli w wieku od lat 25 go 40.

Z Łodzi donoszą, że szerzy się tam w zastraszający sposób epidemia szkarlatyny.

W ciągu dni 10, t. j. od 14 do 24 września, zmarło na szkarlatynę w Łodzi 190 dzieci. Liczba zasłabnięć i śmierci w dniach ostatnich wzrosła jeszcze bardziej. Według danych urzędowych od 1 maja do 1 września umarło w Łodzi 851 dzieci na szkarlatynę.

Wielu stójkowych policyi łódzkiej wstąpiło do fabryk w charakterze zwykłych robotników. Zachęceni tem ich koledzy, będący na służbie, w wolnych chwilach obchodzą fabryki i różne instytucye, prosząc o jakiebądź zajęcie.

Kozłowici łódzcy zajęli się budową własnego kościoła przy ulicy Franciszkańskiej l. 21. Plac posesyi wraz z budynkami kosztuje 22.000 rs., z których dotychczas kozłowici zapłacili 3000 rs., resztę zaś mają spłacać ratami. Plan kościoła ofiarował budowniczy łódzki, p. Gustaw Lande. Kościół wzniesiony będzie w stylu romańskim na 2000 osób. Wyprowadzono już ściany na wysokość 10 łokci.

Władze wojskowe wystąpiły z projektem usunięcia wojska ze wszystkich fabryk łódzkich. Z niektórych już je usunięto.

Teatr łódzki zainaugurował sezon pod dyrekcyą Czesława Janowskiego, wystawiwszy pięcioaktową komedyę „Górą nasi“ Kazimierza Zalewskiego. Część dochodu dyrekcya przeznaczyła na Pogotowie. Teatr był wysprzedany.

Z Częstochowy donoszą pod datą 27 września:

„Wczoraj żandarmerya i policya dokonała szeregu rewizyj przy ulicy Wieluńskiej i Garncarskiej. Dziś od rana dokonano rewizyi w domach przy ulicy Teatralnej i Ogrodowej. — W alejach żandarmi rewidowali przechodniów.

W jednym z domów przy ulicy Fabrycznej natrafiono na zebranie członków tutejszej organizacyi socyalno-demokratycznej; aresztowano pięciu mężczyzn i jednę kobietę, a miedzy nimi p. Pawła Szenborna, studenta weterynaryi. Tutaj też znaleziono dokumenty partyjne S. D., kwitaryusze, stemple, książki rachunkowe i t. p. Aresztowanych w powyższym domu wysłano do więzienia piotrkowskiego. Jak mówią, aresztowani zostali członkewie częstochowskiego komitetu okręgowego S. D. i dzielnicowego tejże partyi. W południe na stacyi Częstochowa rewidowano pociąg kolei herbskiej bez rezultatu. Rewizye w mieście trwały do późnego wieczora“.

Kronika.

Kraków, 1 października.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 4 b. m. o godz. 5 popołudniu.

W sprawie drożyzny mięsa. W myśl ostatnich postanowień komisyi drożyźnianej, magistrat miasta Krakowa wydał nowe obwieszczenie w sprawie nabywania i sprowadzania taniego mięsa do Krakowa. Odtąd więc magistrat pozwala na wprowadzenie mięsa pozamiejskiego do Krakowa bez ponownych oględzin weterynarskich w wadze do 5 kilogramów (przedtem 2 klgr.), wyznaczając 3 miejsca do sprzedawania zamiejskiego mięsa, a to na placu Jabłonowskich, na placu Matejki oraz na ulicy Dietla. Sprzedaż mięsa na tych placach odbywać się może w dni powszednie w godzinach od 7 do 11 przed południem, w niedziele zaś i święta od 7 do 10. Aby uniemożebnić wykupno taniego mięsa przez hurtowników (rzeźników, restauratorów i t. p.) magistrat pozwala sprzedawać najwyżej tylko po 5 kilogramów jednemu nabywcy.

Wycieczkę do Lwowa urządza w dniach 4, 5, 6 i 7 b. m. młodzież krakowskich gimnazyów i szkół realnych przy współudziale profesorów. Liczba uczestników przechodzi liczbę 200. Wyjazd w towarzystwie 2 orkiestr gimnazyalnych (św. Anny i Sobieskiego) nastąpi we środę 3 b. m. o godz. 10 m. 55 w nocy.

Warsztat dla uczniów szkół średnich. Wczoraj w niedzielę przed południem odbyło się uroczyste poświęcenie warsztatu dla uczniów szkół średnich, przeniesionego z parku drа Jordana do domu przy ulicy Podzamcze pod l. 30. Dom ten jest własnością miasta, przed laty mieściła się w nim szkoła, potem zaś internat ks. Bielenina. Warsztat zajmuje całe pierwsze piętro domu; lokal na jego pomieszczenie wraz ze światłem i opałem oddało miasto bezpłatnie. Pracownie mieszczą się w pięciu pokojach jasnych i dość dużych; ustawionych jest tam szereg warsztatów, przy których będzie pracowała młodzież.

Poświęcenia dokonał ks. kan. Krupiński. W uroczystości brali udział: założyciel „warsztatu“ prof. dr Henryk Jordan, wiceprezydent miasta p. Michał Chyliński, poseł dr Ignacy Petelenz, reprezentanci Rady szkolnej krajowej radca dr L. German i radca Franke, dyrektor magistratu p. Grodyński, naczelnik IV (szkolnego) magistratu dr Zaczek, z ramienia Rady miejskiej uczestniczyli w uroczystości radcy: Bartoszewicz, dr Bobilewicz, Kozubudzki, dr Łepkowski i Markus; dalej obecni byli: inspektor przemysłowy p. Kremer, dyrektorowie gimnazyów krakowskich pp. Sołtysik, Bednarski i Kanenberg, grono profesorów szkół średnich, dość licznie zebrana publiczność, oraz zastęp młodzieży gimnazyalnej.

Po dokonaniu obrzędu poświęcenia przemówił ks. Krupiński, który w pięknych słowach podziękował prof. Jordanowi za trudy i prace około założenia nowo powstałej instytucyi położone. Młodzież pracująca dotąd tylko umysłowo — mówił mowca — nie znając pracy ręcznej, lekceważyła ją nieraz; gdy ją jednak bliżej pozna i sama jej zakosztuje, nauczy się szanować ją, poważać tych, co zawodowo jej się oddają, a to przyczyni się do zniesienia przesądów klasowych i do zbratania warstw społecznych.

Następnie zabrał głos wiceprezydent miasta p. Chyliński, który zaznaczywszy, jak potrzebną była tego rodzaju instytucya także dla młodzieży szkół średnich, wykazał, ile pracy i poświęceń poświęcił sprawie tej prof. Jordan i złożył mu imieniem miasta podziękowanie za stworzenie warsztatu.

Imieniem Rady szkolnej krajowej przemawiał radca German, który zaznaczył, że wprowadzenie pracy ręcznej dla młodzieży szkół średnich jest bardzo szczęśliwą myślą i przyrzekł poparcie nowej instytucyi ze strony Rady szkolnej krajowej. Zwracając się do obecnych dyrektorów i profesorów szkół średnich, prosił mowca o popieranie warsztatu. W końcu przemówienia swego podziękował założycielowi dr. Jordanowi za założenie tej nowej instytucyi i życzył jej jak najpomyślniejszego rozkwitu.

Uroczystość zakończyło przemówienie prof. dra Henryka Jordana, który zaznaczył, że myśl wprowadzenia do szkół także pracy fizycznej, nie jest nową. Nauka zręczności wprowadzona jest już od dawna w szkołach ludowych i wydziałowych; mowca przeszczepił ją tylko do szkół średnich. Mowca nie uważa naszych szkół za złe; brak jednak ćwiczeń fizycznych powoduje degeneracyę i wytwarza z uczniów ludzi nieporadnych. Przekonawszy się, że młodzież garnie się chętnie do założonych na próbę w parku warsztatów, przystąpił do założenia ich na stałe, co zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem. Podziękowawszy wszystkim, którzy do powstania tej instytucyi się przyczynili, prosił obecnych o życzliwe jej popieranie.

Medale Reyowskie. W tych dniach wyszły pierwsze odbitki w bronzie medalu M. Reya, który zamówiła u prof. Jana Raszki Akademia umiejętności z funduszu ofiarowanego na ten cel przez Mikołaja hr. Reya. Medal jest wykończony w stylu renesansowym. Z jednej strony doskonały portret pierwszego pisarza polskiego, z drugiej zaś alegorya, odnosząca się do jego działalności autorskiej, specyalnie zaś do „Zwierciadła“. Medal będzie wybity w złocie i jest przeznaczony na nagrodę. Pokaże się on na wystawie w pałacu sztuki w Krakowie, równocześnie z medalami archeologa p. Bartynowskiego, który także w tym roku na zamówienie grona archeologów wykonał prof. Raszka w stylu „moderne“.

Z uniwersytetu. Nadzwyczajny prof. historyi sztuki Jerzy hr. Mycielski otrzymał tytuł i charakter zwyczajnego prof. uniwersytetu.

Wiadomości osobiste. Nowo mianowany starosta górniczy, radca dworu dr Edmund Riel, objął 1 bm. kierownictwo starostwa górniczego. Dr Riel weźmie udział w zjeździe polskich górników, który odbędzie się w bieżącym tygodniu, potem wyjedzie za urlopem i wróci do Krakowa 5 listopada.

Ślub. W kościele św. Floryana w Krakowie odbył się w sobotę ślub p. Emila Pierożyńskiego, urzędnika magistratu miasta Lwowa, z panną Janiną Uzarską, córką Ksawerego, urzędnika Kasy oszczędności miasta Krakowa i Maryi z Pelczarów.

Z teatru miejskiego. Środowe przedstawienie danem będzie na cześć zjazdu prawników i ekonomistów i poświęcone będzie dziełom Wyspiańskiego. Rozpocznie wieczór „Warszawianka“, po niej odegrają artyści II akt „Wesela“. Początek przedstawienia wyjątkowo w tym dniu o godzinie 7½.

Z teatru ludowego komunikują nam: Zapowiedziane na jutro przedstawienie „Tkaczów“ zostało odłożone dla lepszego przygotowania. We czwartek odegrany będzie wodewil Müllera p. t. „Życie we śnie“, a w sobotę „Żyd polski“, dramat Erckmana Chatriana z p. Frączkowskim w roli głównej.

Z dyrekcyi szkoły im. Władysława Jagiełły (dyr. L. Peszkowskiego) otrzymujemy zawiadomienie, że poruszona przez r. Stan. Nowaka na posiedzeniu Rady m. Krakowa 27 września sprawa walenia się sufitów w tej szkole polegała na mylnych informacyach. Komisya z ramienia budownictwa miejskiego zbadała budynek szkolny w czerwcu b. r. i uznała stan wszystkich ubikacyj za zupełnie trwały, a tylko w gabinecie przyrządów naukowych postanowiła przedsięwziąć nieznaczną poprawkę u pułapu, czego właśnie dokonano. Po posiedzeniu Rady (29 września) zbadała komisya ponownie budynek i znalazła wszystko w porządku.

Fałszerze monet. Aresztowani za fałszowanie monet Niwelt, Danielewski i wspólnicy, o uwięzieniu których donosiliśmy w sobotnim numerze, zostali dzisiaj odstawieni do sądu karnego wraz z całym warsztatem i odebraną im monetą, w ilości kilkunastu falsyfikatów. Ile fałszywych 5-koronówek zdołali przed uwięzieniem i wykryciem ich „mennicy“ puścić w obieg, dotychczas nie stwierdzono.

Jak się dowiadujemy, aresztowanie Niwelta i wogóle wykrycie bandy podrabiaczy, nastąpiło wskutek zeznań Eugeniusza Danilewskiego, który wraz z towarzyszami Stabryłą i Chmielowskim zostali przyaresztowani przez straż skarbową w Boleniu, na pograniczu rosyjskiem.

Ów Danilewski, w usiłowanej ucieczce z placu urzędu skarbowego w Boleniu, porzucił pugilares z 20 szt. fałszywych monet pięcio-koronowych, oraz sztylet. Po udowodnieniu mu jego własności, został oddany żandarmeryi miejscowej, a ta następnie do policyi w Krakowie go odstawiła, gdzie na podstawie poszlak i zeznań aresztowanych, została wykryta owa „mennica“.

Z sali sądowej. Dzisiaj przed ławą przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się, na dwa dni rozpisana rozprawa karna, przeciw Bernardowi Turteltaubowi o oszustwo, dokonane przez umyślne bankructwo. Turteltaum prowadził w r. 1902 w Krakowie wielki handel kawą, przyczem nadużył kredytu wielu kupców, popełniając bankructwo na kilka tysięcy koron.

Rozprawie przewodniczy radca sądu kraj. dr Grodyński, oskarża prokurator dr Chwalibogowski, obwinionego broni adw. dr Marek.

Dzisiaj przesłuchiwano obwinionego, odczytywano akta, odnoszące się do tej sprawy, jutro nastąpi przesłuchiwanie świadków poszkodowanych i zapadnie wyrok.

Krwawa bójka. W jednym z szynków na Zwierzyńcu zabawiał się w niedzielę popołudniu niejaki Franciszek Wójtowicz. W czasie zabawy popadł w sprzeczkę z żołnierzami, przyczem przyszło do bójki, w której Wójtowicz został dość niebezpiecznie poraniony, miał bowiem przebitą bagnetem klatkę piersiową. Około 7 wieczór zgłosił się na stacyę ratunkową, gdzie mu dwokrotnie udzielono opatrunku, poczem rodzina odwiozła go do szpitala.

Pożar. W niedzielę o godzinie 6 rano wybuchł z niewiadomych przyczyn ogień w szopie z sianem, stojącej na podwórzu zabudowań dla opuszczonych chłopców pod wezwaniem św. Józefa przy ulicy Karmelickiej. Na miejsce pożaru wyruszyły 2 plutony pożarnej straży miejskiej pod komendą naczelnika p. F. Nowotnego, które po godzinnej akcyi ratunkowej ogień ugasiły.

Zmarli.

Ks. Jan Pabian, proboszcz w Wróblowicach, w 48 roku życia, zmarł tam wczoraj.

Janina Trojnarska, w 19 roku życia zmarła wczoraj w Podgórzu.

Z kraju.

Włamywacze w Galicyi. Sprawcy ostatnich włamań w Krakowie: Smulski, Grzesikiewicz, Dyląg i inni, rychło znaleźli naśladowców i w pomniejszych miastach Galicyi. Jak nam donoszą z Tarnowa, w nocy z 29 na 30 września niewykryci sprawcy włamali się tam do kantoru p. Maschiera, a rozbiwszy znajdującą się w handlu kasę wertheimowską, zabrali z niej całą gotówkę w kwocie dotychczas nie oznaczonej i zbiegli niepostrzeżeni. Na żądanie prokuratoryi państwa z Tarnowa, krakowska dyrekcya policyi wysłała do Tarnowa dla śledzenia za złoczyńcami inspektora policyi, p. Mohra, który w Krakowie wykrył i uwięził Smulskiego i Sumińskiego.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, złodzieje dostali się do kantoru po wybiciu w murze dziury; złodzieje wyrznęli górną płytę w znajdującej się tu wertheimowskiej kasie i zabrali z niej woreczek, zawierający 100 rubli srebrem, następnie drugi woreczek z 60 pruskiemi markami w srebrze, a wreszcie trzeci woreczek z różnemi zagranicznemi srebrnemi i miedzianemi monetami, wartości około 4000 koron.

Z Krynicy piszą nam: Przed kilku dniami odbył się u nas wiec w sprawie kolejowego połączenia Krynicy z siecią kolejową za pomocą odnogi, łączącej Krynicę z Muszyną. Sprawa ta ciągnie się już od lat dwudziestu a i teraz referat, przedstawiony na wiecu, nie stawiał rzeczy tak jasno, aby spodziewać się można, że rzecz prędko załatwioną będzie. Projekt subskrypcyi stron interesowanych, które złożyć mają ⅙ udziału, t. j. 250.000 koron, nie wywołał też wielkiego zapału, bo zebrano podpisów zaledwie na 19.000. Jeżeli sprawa w takiem tempie dalej pójdzie, to sprawa kolei Muszyna—Krynica potrwa jeszcze lat dziesięć.

Należy jednо stwierdzić. Kolej Muszyna—Krynica nie rozwiązuje sprawy zupełnie do jednej komunikacyi z Krynicą. Wprawdzie ułatwi ona nieco dotąd utrudnioną aprowizacyę Krynicy, uczyni cośkolwiek tańszym i wygodniejszym dojazd, ale drogi nie skróca, będzie ona, jak dotąd, dosyć długa. Kwestyę tę znacznie lepiej rozwiązuje projekt, na który ministerstwo kolejowe udzieliło pozwolenia na przeprowadzenie studyów i przedłożenia planu kolejki elektrycznej dojazdowej z Grybowa do Krynicy na wzór wielu miejsc kąpielowych na zachodzie położonych. Kolejka ta zredukuje obecną przestrzeń drogi żelaznej z Grybowa do Muszyny (86 kilometrów) i z Muszyny do Krynicy (12 kilom.) z 98 tylko na 24 kilom., które się przebiegnie w 45 minutach, w przeciwstawieniu do potrzebnych obecnie 4 i trzy czwarte godzin. Koszta jazdy również będą znacznie niższe.

Usunięcie się skały. Z dyrekcyi kolei państw. w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do umieszczonej w nr. 210 z 16 września korespondencyi z daty Żegiestów dnia 14 września z napisem „usunięcie się skały“, upraszа się na podstawie § 19 ustawy prasowej o ogłoszenie następującego sprostowania:

Nie prawdą jest, aby kawał skały zwietrzałej, który w dniu 14 z. m. oderwał się od wierzchnich warstw i stoczył na niższe warstwy skalne, miał 5 metrów sześciennych, natomiast prawdą jest, że miał co najwyżej 1·3 metr. sześc. objętości. Nie prawdą jest, że potężny odłam kamienia stoczył się na tor kolejowy przed pociągiem osobowym nr. 613, natomiast prawdą jest, że stoczony i opodal toru zatrzymany kamień miał 25 cm. średnicy i został przez zmiotak lokomotywy na bok usunięty. Nie prawdą jest, że nad głowami przerażonych podróżnych zawisła warstwa kamieni, które zatrzymały się na kruchem prowizorycznem podmurowaniu, natomiast prawdą jest, że w miejscu, w którem odrywają się bardzo rzadko pojedyncze kamienie ze skalistej skarpy przekopu przedtunelowego, tj. w klm. 128·69, znajduje się silny mur oporowy 4 m. wysoki, a za tym szeroki rów, w którym oderwane od skarpy kamienie zatrzymywać się muszą. Nie prawdą jest dalej, aby c. k. dyrekcya kolei państw. wiedząc o ciągłem usuwaniu się skały, dopuściła się jakiegokolwiek w tej mierze niedbalstwa, natomiast prawdą jest, że z polecenia c. k. dyrekcyi kolei państw. kilka razy rocznie rewiduje się starannie wszystkie skaliste skarpy przekopów i opuszcza z nich pojedyncze kamienie, któreby w przyszłości mogły grozić oderwaniem. Nie prawdą jest, aby dyrekcya kolei państw. postawiła zaledwie prowizoryczny murek, natomiast prawdą jest, że wspomniany, bardzo silny mur oporowy wykonano jako stały objekt przy budowie kolei Tarnów - Orłów przed 27 laty i mur ten znakomicie spełnia swe zadanie. Nie prawdą jest, aby strażnica, znajdująca się przed tunelem, ze względów oszczędnościowych stała pustką, natomiast prawdą jest, że po wybudowaniu budynku piętrowego na przystanku Żegiestów zdrój w r. 1896 przydzielono tam mieszkanie strażnikowi, zamiast w strażnicy poza tunelem się znajdujące. Nie prawdą jest ponad to, aby strażnik ów musiał codziennie robić po 25 km., oglądać i badać każdy odłamek skały, natomiast prawdą jest, że strażnik ten ma przydzielony odstęp 1·9 km. długości, tak, że obchodząc przestrzeń tę 3 razy dziennie, robi drogę pieszo długości tylko 11·4 km., a przy 4 razowem obejściu nawet drogę długości 15·2 km. Rewizyę zaś przekopów skalistych wykonuje nie ów strażnik, lecz jedynie robotnicy, szczegółowo do tej czynności przeznaczeni. — C. k. dyrektor kolei państwowych Horoszkiewicz.

Przemyśl, 30 września. Namiestnictwo unieważniło wybory do Rady miejskiej z III., II. i I. Koła. Decyzya ta jest zredagowaną na podstawie orzeczenia trybunału administracyjnego we Wiedniu. Trybunał uchylił mianowicie decyzyę namiestnictwa, nie dającą miejsca protestowi, wniesionemu przez socyalistów przeciw ostatnim wyborom do Rady miasta. Przestają być teraz radnymi pp. dr Włodzimierz Błażowski, dyr. Grzegorz Cegliński, dr Józef Scheinbach, Jakób Aberdam, Ozjasz Mieses, Michał Bystrzycki.

We środę 25 b. m. zaczęły się z kaźni więzienia przy tutejszym sądzie dobywać groźne okrzyki. Więźniowie zaczęli dobijać się do drzwi, waląc w nie pięściami i stołkami i krzycząc: „Dajcie nam jeść, my głodni!“, „Gwałtu nas zabijają!“ i t. d. Więźniów uspokojono tem, że wydzielono im większe porcye jadła. Bezpośrednią przyczyną buntu było nadmierne wysługiwanie się aresztantami w samym sądzie i poza nim. Dochodziło n. p. czasem do tego, że więzień pracował do 14 godzin na dobę, a równocześnie otrzymywał skąpy wikt.

Ze świata.

Sensacyjne procesy. Jak to w niedzielnym numerze naszego pisma doniósł telegram z Insbruka, w procesie, który się toczy przed tamtejszym sądem przysięgłych przeciwko Rutthoferowej, obwinionej o to, że zabiła męża swego, zadawszy mu 17 pchnięć nożem, zaszedł w sobotę sensacyjny zwrot. Mianowicie obrońca obwinionej zabrał głos i oświadczył, że nie ma zaufania do sędziów przysięgłych, którzy poza salą sądową sprawę publicznie i tendencyjnie omawiają. Obrońca zauważył dalej, że nie ma zaufania do trybunału, którego przewodniczący nie prowadzi rozprawy bezstronnie i wpływa wprost na przysięgłych.

Przewodniczący przerwał rozprawę i po naradzie trybunału skazał obrońcę na 100 koron grzywny, ewentualnie 10 dni aresztu. Dalej oświadczył przewodniczący, że odracza rozprawę, a wyższy sąd rozstrzygnie, czy istotnie ten trybunał sądu przysięgłych nie zachowuje się bezstronnie. Otóż wyższy sąd krajowy w Insbruku już tegosamego dnia rozstrzygnął tę sprawę w ten sposób, że polecił dalej prowadzić rozprawę przed dotychczasowym trybunałem. Obrońca ze względu na interes obwinionej nie zrzekł się obrony Rutthoferowej. Zajście to zostało wywołane zachowaniem się dwóch sędziów przysięgłych, które, zdaniem obrońcy, kolidowało z ustawą. Mianowicie sędzia przysięgły Mundiag w pewnej restauracyi wygłaszał, jak się wyraził obrońca, prawdziwe odczyty o procesie, o prawdopodobnym jego wyniku, podczas zaś rozprawy, gdy prokurator rzekł do oskarżonej: „Pani popełniłaś morderstwo“, dodał głośną uwagę: „Tak jest“. — W rocie przysięgi, którą składają sędziowie przysięgli, znajduje się ustęp, który wyraźnie powiada, że przed werdyktem sędzia przysięgły może mówić o przedmiocie rozprawy tylko z sędziami przysięgłymi.

Drugą sensacyą jest pisemne zeznanie, które Fryderyka Zeller, morderczyni służącej Meierównej, skazana na karę śmierci, a ułaskawiona przez cesarza na karę więzienia, wręczyła w Leoben adwokatowi, drowi Hofmoklowi, który na jej wezwanie przybył do Leoben. W zeznaniu tem opisany jest fakt zamordowania Meierównej i podane nazwisko mordercy z zapewnieniem, że obie siostry Zellerówne są niewinne. Fryderyka Zellerówna, zapytana przez dra Hofmokla, dlaczego zaraz, podczas rozprawy, nie uczyniła tego zeznania, odpowiedziała: „Przygotowałam sobie tę niespodziankę na wypadek, gdyby cesarz zatwierdził karę śmierci, a także byłam ciekawą, jaki przebieg weźmie skazanie niewinnej“. Na dalsze pytania odpowiedziała Zellerówna, że wszystko znajduje się w jej pisemnem zeznaniu. Dr Hofmokl oświadczył wobec dziennikarzy, że bardzo sceptycznie zapatruje się na krok ten Zellerównej i podejmie dalszą akcyę tylko wtedy, jeżeli przekona się drogą prywatną o prawdzie rewelacyj Zellerównej.

Przyjemny list. Dzienniki rosyjskie donoszą z Petersburga, że w pałacu Zimowym w mieszkaniu prezesa ministrów Stołypina, znaleziono notatkę następującą, z podpisem „Maksym“. „Było nas 18 osób. Jedna, to stracona Konoplannikówna, drugi to Wasiliew, oddany pod sąd za zabójstwo generała Kozłowa, troje zginęło na wyspie Aptekarskiej. Pozostało nas jeszcze 13“.

Międzynarodowa konferencya dla telegrafów bez drutu zbierze się dnia 3 b. m. w Berlinie, zwołana przez rząd niemiecki. Przedmiotem obrad będą międzynarodowe układy w sprawie telegrafu bez drutu.

Katastrofa kolejowa. Jak donoszą z Filadelfii, na kolei pensylwańskiej pomiędzy stacyami Longbranch a Filadelfią wjechała maszyna pociągu ekspresowego z Nowego Jorku na wagony sypialne pociągu, idącego z Longbranch do Filadelfii. Jeden wagon sypialny został zniszczony, a 5 osób zginęło.

Rocznica śmierci Zoli. Z Paryża donoszą: Z powodu czwartej rocznicy śmierci Zoli odsłonięto wczoraj popołudniu biust pisarza w Meudan. Ministerstwo oświaty przysłało przedstawiciela.

Burza wyrządziła znaczne szkody w Andaluzyi. Przedmieścia Sewilli zalane. Wiele osób utonęło. Połączenie kolejowe pod Kadyksem w licznych miejscach przerwane.

Katastrofy żywiołowe w Ameryce. W ostatnim numerze „Nowej Reformy“ znajduje się telegraficzna wiadomość o katastrofie żywiołowej, która spadła na Miasto Mobile w północno-amerykańskich Stanach Zjednoczonych. Katastrofa ta nie jest odosobnioną, od kilkunastu bowiem dni nadchodzą wiadomości, że w południowych stanach Ameryki północnej, mianowicie w Luizyanii, Mississippi, Georgii i Alabamie urwania chmur i powodzie zrządzają ogromne szkody, przybierając wyjątkowo wielkie rozmiary. W ostatnich dniach katastrofy tego rodzaju dotknęły miasta Nowy Orlean i Mobile. Wedle wiadomości z Nowego Jorku, uzupełniających dawniejsze telegramy, w Nowym Orleanie skutkiem nagłych i ulewnych deszczów nastąpiła powódź. Na niektórych ulicach woda dosięgła czterech stóp nad poziomem gruntu. W miastach Vailsburg w stanie Mississippi, tudzież w Macon w stanie Georgia również powódź zrządziła ogromne szkody. Ostatnią w tym łańcuchu katastrofą jest powódź w mieście Mobile, o której w sobotę doniosły telegramy. Szalona burza z ulewnym deszczem zrządziła w mieście tem i w południowych okolicach Alabamy olbrzymie szkody. Orkan szalał przez 46 godzin, niszcząc wszystko w swoim pochodzie. W Mobile zginęło 75 osób, a 5000 domów uległo uszkodzeniu. Dzielnica handlowa została zupełnie zniszczoną. Woda, płynąca ulicami strumieniem na 5 stóp głębokim, unosiła zapasy bawełny, inne towary i sprzęty. Już teraz oceniają szkodę na 5 milionów dolarów. W południowej Alabamie został zniszczony cały sprzęt bawełny, cukru i jarzyn. Miasto Mobile, stolica i jedyny port stanu Alabama, liczy około 40.000 mieszkańców i posiada bardzo ożywiony handel. Obroty bawełną spadły wprawdzie znacznie, ale zato podniósł się nadzwyczajnie handel drzewem. W stanie Florida miasto Pensacola, posiadające również dosyć rozwinięty handel, zostało prawie zupełnie zniszczone. Jak donosi dzisiejszy telegram, 2000 ludzi znalazło się bez dachu. Stacya kwarantannowa została zniszczoną, szpital zalany, a fort Perkins silnie uszkodzony. Wiele okrętów wojennych doznało uszkodzeń; 19 zagranicznych okrętów i liczne mniejsze parowce osiadły na mieliźnie, zaś 25 osób utonęło.

Ze stowarzyszeń.

Resursa urzędnicza w Krakowie ogłasza następujący program zebrań i zabaw na październik br.

Dnia 2 (we wtorek) o godz. 6 wieczór: Zabawa kręglelniana w parku krakowskim z premiami dla pań i panów. Wstęp dla członków bezpłatny.

Dnia 6 (w sobotę) o godz. 8 wieczór: Zebranie towarzyskie z tańcami. Wstęp dla członków 1 kor., dla zaproszonych gości 3 kor.

Dnia 13 (w sobotę) o godz. 8 wieczór: Zebranie towarzyskie z wielką tombolą i tańcami. Wstęp dla członków po 1 kor., dla zaproszonych gości po 3 kor.

Dnia 16 (we wtorek) o godz. 6 wieczorem: Zabawa kręglelniana w parku krakowskim z premiami dla pań i panów. Wstęp dla członków bezpłatny.

Dnia 20 (w sobotę) o godz. 6 wieczorem: Zebranie towarzyskie z tańcami, jak 6-go.

Dnia 26 (w piątek) o godz. 8 wieczorem: Posiedzenie wydziału. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

Dnia 27 (w sobotę) o godz. 8 wieczorem: Zebranie towarzyskie poprzedzone odczytem. Wstęp bezpłatny.

Strój na wszystkie zebrania towarzyskie z tańcami dla pań spacerowy, dla panów wieczorowy.

Nieczłonkowie resursy mogą brać udział w zebraniach i zabawach tylko za pisemnie wygotowanemi zaproszeniami, o które zgłaszać się należy przynajmniej na dzień przed zabawą do sekretaryatu resursy w godzinach wieczornych. Zaproszenie ma być przez dwóch członków resursy poparte!

Z uniwersytetu ludowego. W bibliotece i czytelni pism (Grodzka 43) przywrócono dziś zwykłe godziny otwarcia, tj. w dni powszednie od 11 do 1 i od 3 do 9, w niedziele i święta biblioteka od 9—1, czytelnia od 9—1 i od 3—9. Opłata roczna po 4 korony, abonament miesięczny po 50 h. Cena katalogu 50 h.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych w Krakowie. We czwartek d. 4 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Rynek 17, II p.) zgromadzenie członków Towarzystwa. — Na porządku dziennym: 1) Położenie nauczycielstwa tymczasowego w Krakowie. 2) Nauczycielstwo krakowskie a drożyzna. Początek punktualnie o godzinie 9 przed południem.

Mianowania i odznaczenia. Prof. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Henryk Kopia, zamianowany został dyrektorem gimnazyum w Sokalu.

Radca budownictwa Wiktor Kornecki otrzymał krzyż orderu Franciszka Józefa, a starszy komisarz straży skarbowej w Żywcu, August Felx, złoty krzyż zasługi z koroną przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku.

Esperanto. We środę 3 b. m. w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej 12, wygłosi p. inżynier Edward Kostecki odczyt o języku międzynarodowym. Początek o godzinie 7 wieczór. Systematyczny kurs nauki języka „Esperanto“ rozpocznie się we środę 10 bm. o godzinie pół do 7 wieczór.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Marnotrawny ojciec“.
We środę: „Warszawianka“ i akt II „Wesela“.
We czwartek: „Marnotrawny ojciec“.
W sobotę: „Odwieczna baśń“ Przybyszewskiego.
W niedzielę: „Odwieczna baśń“.

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek benefis Eug. Kalinowskiego: „Tkacze“.

Z kalendarza. We wtorek 2 października: Aniołów Stróżów i Teofila; we środę 3 października: Kandyda m. i Gerarda op.; we czwartek 4 października Placyda i Flawii p. mm.

Wschód słońca 2 października o godzinie 5 minut 42, zachód o godz. 5 m. 17; długość dnia godzin 11 m. 35.

Z teatru.

„Marnotrawny ojciec“, komedya w czterech aktach Bernarda Shav, w przekładzie Tadeusza Konczyńskiego.

Kanwa powyższej komedyi, wystawionej w sobotę po raz pierwszy na scenie teatru miejskiego, nie jest ani nową i oryginalną, ani utkaną z nieznanych zdarzeń i komplikacyj kompozycyjnych, a przecież podbija słuchacza nad-

zwyczajną świeżością pomysłu, odtworzonego indywidualnemi środkami technicznemi, wyrażającemi z barometrową czułością zmieniający się nieustannie duchowy i artystyczny stan usposobień autora. Ta błyskawiczna, kameleonowa przemiana myśli własnej, którą Shav bawi się sam, bawiąc nią zarazem publiczność, stanowi istotną treść jego utworu i główną cechę właściwego mu kunsztu, uwydatnionego przedewszystkiem wartkim dyalogiem, naszpikowanym kolczastemi grotami sarkazmu. Nie chodzi mu o charaktery osób, wyprowadzonych na deski teatralne, gdyż nadaje im groteskowe, niemal karykaturalne zarysy i przez to rozbiera je ze znamion prawdy życiowej. Nie chodzi mu także o jakieś jasno określone cele społeczne, gdyż z pewnym, życzliwie podkreślonym naciskiem zapewnia tryumf najstarszym przesądom erotycznym, ośmieszając równocześnie błędy nowoczesnego wychowania i rozbijając szyderczemi pociskami ideę i znaczenie rodziny. Czyni to przytem z dziwnie komiczną dobrodusznością i swobodą, przypominającą cyrkowe figle klownów angielskich. Zaledwie uderzył pięścią w jeden ze starych jak świat morałów, albo drasnął go ostrą strzałą złośliwego żartu, wnet naciera stłuczenie lub bliznę balsamem konwencyi, jakby chciał zaznaczyć, że ani przesąd, ani przyzwyczajenia, ani wielkie ideały nic a nic go nie obchodzą, że dawnym i dzisiejszym o tyle tylko przyznaje racyę bytu, o ile służą mu za materyał literacki, z którego godzi się naśmiewać bezkarnie. Tego rodzaju sceptycyzm nie jest ani głębokim, ani sympatycznym, więc choćaż w ciągu przedstawienia szczerze rozwesela, pozostawia jednak po sobie niesmak, nie przemawiający na korzyść sprytnego dzieła, pozbawionego nadto niemal zupełnie wszelkiej fabuły. Streścić ją da się zwięźle w kilkunastu wierszach. Małżeństwo, żyjące w ciągłem nieporozumieniu, a posiadające troje dzieci, rozeszło się przed ośmnastu laty. Pani przez ten czas pisywała emancypacyjne, postępowe rozprawy i źle wychowywała potomstwo, oddane jej opiece przez wyrok separacyjny; pan, bogaty i gwałtowny wstecznik, zbierał pieniądze i nudził się w przymusowej samotności. Przypadek nareszcie sprowadza całą rodzinę do letniej siedziby na morskiem wybrzeżu, gdzie jej doradca prawny, przy pomocy sławnego londyńskiego obrońcy i jego ojca, kelnera hotelowego, godzi poróżnioną parę, poczem starsza córka wychodzi za mąż za młodego dentystę bez klienteli, a młodsza — o ile domyślać się wolno — poślubi prawdopodobnie adwokata, który pojednał jej rodziców. Jak łaskawi czytelnicy widzą — wątek nie bogaty, wzbogaca go jednak w wysokim stopniu sytuacyjna gradacya mało znaczących wypadków, z niezwykłą teatralną zręcznością ustawionych i gra wyrazów, iskrzących się blaskiem świetnej — wykwintnej, niekiedy zaś łobuzowskiej — ironii, noszącej na sobie piętno Sheridanowskiej tradycyi. Czyżby może Shav był także Irlandczykiem?... Dodać tu jeszcze należy, że tłomacz bardzo zdatnie i wiernie spolszczył dowcipne zwroty mowy angielskiego komedyopisarza.

W dwojaki sposób może być „Ojciec marnotrawny" wystawionym: jak komedya, albo jak farsa. W ten ostatni podobno, grywany bywa w Anglii. Dyrekcya teatru krakowskiego wystawiła go inaczej — wykwintnie, szlachetnie — i uczyniła dobrze. Styl, oraz jaskrawe myśli utworu, interesujące głównie inteligentnego słuchacza, zyskały na tem wielce; zwłaszcza, że interpretacya całości, bardzo umiejętnie zharmonizowana, niewiele pozostawiała do życzenia. Na pierwszem miejscu należy wymienić p. Kosińskiego, który lekko i swobodnie grał rolę rozkochanego dentysty. Pani Krystińska dystyngowanie odtworzyła postać autorki-emancypantki. P. Węgrzyn wybornie uplastycznił gwałtowny charakter Cromptona, zręcznie tłomacząc budzące się w jego sercu uczucia rodzicielskie. P. Jednowski doskonale skonturował typ doradcy prawnego, znużonego długiem czuwaniem nad famillą, żyjącą w ciągłem nieporozumieniu. P. Szymborski, jako stary kelner hotelu, mający łagodność duszy zastąpić rodzinę, posiadał szczerość i ujmującą dobroduszność, z jaką nie łatwo spotkać się można na scenach polskich. P. Zelwerowicz szerokiemi zarysami uwypuklił najkarykaturalniej przez autora nakreśloną figurę adwokata-despoty. Panna Borodzicz-Puniań (nowa debiutantka) wlała w kreacyę swoją wiele poezyi i niewieściego wdzięku. Panna Pawłowska porusza się żwawo i mówiła z werwą — niestety jednak — często bardzo niezrozumiale. Dzielnie w tym względzie sekundował jej p. Stanisławski. Drobne zaś role zostały umiejętnie opracowanym zespole, przynoszącym zaszczyt reżyserowi, który kierował próbami wesołej komedyi. Urządzenie i udekorowanie sceny przedstawiało się w każdym akcie równie malowniczo, jak starannie, to też dziwić się nie można, że liczna na „premierze" zgromadzona publiczność gremialnemi oklaskami wyraziła swoje zadowolenie tak inscenizatorowi utworu, jak i artystom.

Zygmunt Sarnecki.

Medal honorowy za 25-letnią działalność przy straży pożarnej, ustanowiony przez cesarza, nadało namiestnictwo: (Dok.)

Stanisławowi Studnickiemu, Franciszkowi Mieleckiemu w Dębicy; Kazimierzowi Sroce, Michałowi Przybylskiemu w Sędziszowie; Mikołajowi Kasprzakowi, Wincentemu Chabałowskiemu w Rudkach; Leopoldowi Diehlowi, Franciszkowi Grzeszczakowi, Aleksandrowi Plechowi, Jędrzejowi Radwańskiemu, Stanisławowi Karasiowi, Janowi Pruchnickiemu, Antoniemu Michnice, Janowi Michnice, Grzegorzowi Łukasiewiczowi, Leonowi Skibiewiczowi, Wiktorowi Drygiewiczowi, Wawrzyńcowi Gadomskiemu w Sanoku; Feliksowi Kwaśniewskiemu, Władysławowi Leśkiewiczowi, Józefowi Hendrychowskiemu, Franciszkowi Papierkowskiemu w Stanisławowie; Piotrowi Górnickiemu, Wojciechowi Malankowi, Janowi Samolewiczowi w Strzyżowie; Dominikowi Rudnickiemu, Ludwikowi Puntschertowi, Antoniemu Krzysztofowi, Franciszkowi Krzysztofowi, Ferdynandowi Kisielewskiemu, Wincentemu Masłowskiemu, Antoniemu Migale, Teodorowi Morosowi w Tarnopolu; Mikołajowi [illegible] w Tarnowie; Filipowi Sarnie w Tłumaczu, Janowi Komasiewiczowi w Trembowli; Apollinaremu Silbertowi, Michałowi Jackalskowi w Turce; dr. Zygmuntowi Mieczyńskiemu, Antoniemu Mazurkiewiczowi, Janowi Nizińskiemu, Józefowi Górnisiewiczowi w Wieliczce; Grzegorzowi Kosakowi w Żółkwi; Teodorowi Sikatowskiemu w Mostach Wielkich; Wawrzyńcowi Zaremble w Mikołajowie; Janowi Łazarskiemu, Józefowi Fikeckowi, Franciszkowi Rącsce, Józefowi Obtułowiczowi, Antoniemu Miodońskiemu (staremu), Antoniemu Miodońskiemu (młodszemu), Romanowi Rybarskiemu, Franciszkowi Obtułowiczowi, Janowi Kubickiemu, Antoniemu Staszkiewiczowi, Franciszkowi Niewiadomskiemu w Żywcu; Pawłowi de Pranzowi, Hilaremu Eliaszewiczowi, Janowi Presajle, Dyonizemu Matuszewskiemu, Konstantemu Litwinowi we Lwowie; JE. Andrzejowi hr. Potockiemu, Wilhelmowi Fenzowi, Józefowi Polakowi, Janowi Zatorskiemu, Romanowi Chmielewskiemu, Gustawowi Kolmanowi, Waleremu Schwabenthanowi, Wincentemu Wiadrowskiemu, Teodorowi Henzelmannowi, Janowi Koprynl, Andrzejowi Szczyańskiemu, Aleksandrowi Wójcikowi, Józefowi Policzkiewiczowi w Krakowie; Janowi Pichowi, Pawłowi Spaczyńskiemu, Arturowi Prorokowi w Starym Samborze; Janowi Albertiemu, Wojciechowi Śliwie, Józefowi Haliasowi, Józefowi Zembatemu, Janowi Okrucie, Karolowi Ostewskiemu w Wadowicach; Janowi Godull (młodszemu), Janowi Lisowskiemu, Wojciechowi Radkowi, Szczepanowi Pająkowi, Janowi Kossowskiemu w Kalwaryi; Wojciechowi Wicherowi, Józefowi Szczypkowi, Franciszkowi Brockiemu w Lanckoronie; Alojzemu Grządzielowi w Andrychowie; Karolowi Weinertowi, Janowi Fusikowi w Lubaczowie; Władysławowi Kneglerowi w [illegible]; Janowi Marcinkiewiczowi, Kornelowi Skarbowskiemu, Józefowi Sajdykowi, Franciszkowi Łukaszkiewiczowi, Karolowi Ziemiańskiemu, Janowi Rassce, Romanowi Patrosiowi, Antoniemu Patrosiowi w Rzeszowie, Emilowi Nowickiemu w Borysławiu; Ludwikowi Piaseckiemu w Przeworsku i Marcinowi Popkiewiczowi w Radymnie.

Od wydawnictwa.

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek zamieszczanej w feletonie powieści Mimara p. t.:

„W nierównej walce"

oraz początek drukującej się w tygodniowym dodatku powieści Bolesławity p. t.:

„Nad modrym Dunajem".

Dział ekonomiczny.

× Wystawa jęczmienia. Z Wiednia donoszą: Wobec ministra rolnictwa hr. Auersperga poseł Ehrenfels dokonał wczoraj otwarcia II austryackiej państwowej wystawy jęczmienia.

× Otwarcie nowej kolei. Z Celowca telegrafują: Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowej kolei przez Karawanki z udziałem ministra Derschatty i przedstawicieli władz krajowych.

Budapeszt, 1 październ. Pszenica na październik 14·24 do 14·26, pszenica na kwiecień 1906 14·90 do 14·92; żyto na październik 12·32 do 12·34, żyto na kwiecień 1906 12·92 do 12·94; owies na październik 13·84 do 13·86; owies na kwiecień 1906 13·86 do 13·88; kukurydza na sierpień —·— do —·—; kukurydza na wrzesień 12·10 do 12·12; kukurydza na maj 1906 12·02 do 10·04; rzepak na sierpień 23·80 do 24·00.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok.; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 1 października.

Bratnia pomoc dla wychodźców polskich z zaboru rosyjskiego. W ostatnich czasach coraz więcej wychodźców z Królestwa Polskiego i prowincyj zabranych zjeżdża do Galicyi, uciekając przed prześladowaniem. Znajdują się oni w wielu wypadkach w położeniu rozpaczliwem — dokucza im często głód i brak dachu nad głową. Celem zaopiekowania się tymi wychodźcami zawiązał się we Lwowie komitet, który na razie ma do dyspozycyi kwotę 2.000 koron, uchwaloną na ten cel na ostatniem walnem zgromadzeniu Banku parcelacyjnego. Dalsze ofiary na ten cel przyjmuje skarbnik komitetu, p. Zygmunt Poznański, dyrektor Banku parcelacyjnego, ulica Brajerowska L. 11. Do komitetu należą pp.: wiceprezydent miasta Ciuchciński, redaktor „Kuryera Lwowskiego" Fryling, dr Löwenstein, Poznański, Siliwiński, Ulmer i Wąsowicz. Składki przyjmują także redakcye pism.

Młodzież krakowska we Lwowie. Silne zainteresowanie wywołało w naszem mieście przybycie drużyny footballowej krakowskiej, która pobiła w czasie Zielonych Świąt b. r. w matchu footballowym przez lwowski Klub czerwonych, przyjechała obecnie zegrać math-rewanż.

W sobotę rano na dworcu powitał drużynę krakowską wydział Towarzystwa zabaw ruchowych. Tłumy młodzieży lwowskiej zebrały się również, aby zaznaczyć swą sympatyę dla dzielnego zastępu krakowskiego. Po zwiedzeniu Panoramy racławickiej i innych osobliwości miasta odbyły się popołudniu zawody nadprogramowe. W chodzie jednogodzinnym zwyciężył Aneri, robiąc 10 klm. 359 m., drugim był Bezet (10 klm. 299 m.), trzecim Sołtyński z rezultatem 10 klm. 76, czwartym Krakowianin Marszałek. W biegach 100 metrowym i 8 kilometrowym pierwszym był na 5 startujących Rzadki Tadeusz ($12^2/_5$ s.), drugim Krakowianin Szeligowski (12 trzy piąte s.), trzecim Kawecki (12 trzy piąte s.), jeden startujący pozostał bez miejsca. W drugim na 8 startujących pierwszym był Lwowianin Kawecki w 30 m. 3 s., drugim Krakowianin Wanicki w 30 m. 44 i jedna piąta sek., trzecim Lwowianin Zbyszko w 32 m. 3 i jedna piąta sek.

W niedzielę popołudniu rozegrano math footballowy w obecności mnóstwa widzów. Półtora godzinna gra obydwóch drużyn, krakowskiej i lwowskiej czarnych obfitowała w piękne momenty, oklaskiwane z zapałem przez publiczność. Zapasy skończyły się zwycięstwem I. klubu krakowskiego (1 : 0). Po rozegraniu matchu prezes lwowskiego Towarzystwa zabaw ruchowych wręczył zwycięzcom dyplom honorowy wśród frenetycznych oklasków.

Złote wesele. W kościele OO. Bernardynów we Lwowie odbędzie się uroczystość złotego wesela pp. Alojzego i Antoniny z Taworskich Wilczków z Boczowa.

„Naszego Kraju" zeszyt Nr 13, z okazyi zjazdu górników polskich w Krakowie poświęciła redakcya górnictwu, dając przez nadwyczaj bogaty i rozmaity dobór artykułów tak fachowych, jak i prac literackich całokształt tego wszystkiego, co odnosi się do górnictwa, jego rozwoju, znaczenia, pamiątek, muzyki i poezyi stanu górniczego. Zeszyt ten jest ozdobiony około 100 ilustracyami kopalń w Sosnowicach, Wieliczce, Bochni, Kałuszu, Borysławiu itd., oraz portretami najznakomitszych przedstawicieli stanu górniczego w Polsce.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Orfeusz w piekle".

We środę: „A. Pippa tańczy!" Hauptmanna.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Rozegrał się wreszcie epilog buntu wojskowego w Kronsztadzie. Wyrok sądu niezwykle okrutny, pozbawia praw b. posła Onipkę i skazuje go na deportacyę.

Podróże carskie, mgłą tajemnicy spowite, budzą najróżnorodniejsze domysły. Prawdopodobny może być tylko jeden, mianowicie że carowi nie spieszy się „do domu", — podminowanego rewolucyą, tembardziej gdy rewolucyoniści odgrażają się zamachem na cara i następcę tronu. Najoczywiściej tedy car czeka u wybrzeży Finlandyi, aż w Rosyi, a przedewszystkiem w Petersburgu nastanie względny bogdaj spokój.

Na zewnątrz też Rosya przybrała cechy spokojniejszego usposobienia. Mogą to jednak być tylko pozory, — pochodzące stąd, że rewolucya zanurzyła gorejącą żagiew głębiej w pokłady społeczne, aby ją ukryć przed okiem czynowników. Każdej chwili jednak pożoga rewolucyjna buchnąć może krwawą łuną. Zapowiedzią tego są od czasu do czasu konfiskowane przesyłki broni i materyałów wybuchowych. A ileż to przesyłek przeszło... bez konfiskaty i dostało się we „właściwe" ręce!

(Telegramy „N. Reformy" z 1 października.)

Wyrok kronsztadzki.

Kronsztad. Czasowy sąd wojenny wydał wczoraj po południu wyrok w sprawie buntu marynarzy. Były członek Dumy **Onipko skazany został na utratę wszystkich praw i deportacyę.** Trzech chłopów uwolniono, 19 marynarzy **skazano na śmierć przez rozstrzelanie**, 12 na roboty przymusowe z nieograniczonym terminem, 23 na 20 lat robót przymusowych, 7 na 15 lat, 8 na 10, 6 na 6, 22 na 4, 429 skazano na wcielenie do rot aresztanckich lub na więzienie o rozmaitym terminie. Skazani pozbawieni zostali stopnia wojskowego. 129 marynarzy uwolniono. Wyrok ten ma być jeszcze zatwierdzony przez czasowego komendanta twierdzy.

Dzieci Stołypina.

Petersburg. Stan zdrowia zranionych podczas wybuchu bomby na wyspie Aptekarskiej dzieci Stołypina poprawił się. Rany córki Stołypina zabliźniły się, syn jego może już chodzić.

Zgromadzenie kadetów.

Petersburg. Rząd pozwolił pod pewnemi warunkami na odbycie w Petersburgu zebrania delegatów stronnictwa kadetów, którego nie należy mieszać z zabronionym kongresem kadetów. Mimo tego, starają się kadeci wszelkiemi środkami doprowadzić kongres do skutku.

Stan wyjątkowy?

Berlin. Z Rygi donoszą: Obiegają pogłoski, że w gubernii kurlandzkiej, inflandzkiej i estońskiej zaprowadzony być ma stan wyjątkowy.

Pogróżki.

Londyn. Wielkie wrażenie wywołał tu fakt, że lord Russel nie przybył w sądny dzień do synagogi. Sądzą, że doszły go od rewolucyonistów rosyjskich listy z pogróżkami, z powodu których wolał pozostać w domu.

Londyn. Wobec pogłoski, że ukrywający się w Londynie żydzi rosyjscy przygotowują zamach na bar. Rotszylda za pomaganie w emisyi pożyczki rosyjskiej, Rotszyld ogłasza, że w pożyczkach rosyjskich nie brał udziału i że nie rozporządza funduszami rosyjskiemi.

Strajki.

Tyflis. Wedle urzędowych wiadomości z Baku, tamtejszy strajk został zakończony. Wszyscy robotnicy wrócili do pracy.

Napady i rabunki.

Wilno. Z powodu napadu zbrojnego na listonosza, naczelnik okręgu pocztowego wstrzymał dostarczanie listów pieniężnych do mieszkań.

Saratow. Dokonano śmiałego napadu na cerkiew kolejową. Napatnicy ukradli dzwon wagi 15 pudów.

Ryga. W sobotę wieczorem napadli rewolucyoniści na wozy tramwaju elektrycznego i **zabili trzech konduktorów.**

Orsza. Nieznani napastnicy ranili ciężko kobietę i dwóch służących fabryki gwoździ worońskiej, którzy wieźli pieniądze. Bandyci zrabowali 900 rubli i umknęli.

Charków. Ośmiu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, znowu ograbiło kantor rosyjskiego Towarzystwa transportowego. Zrabowano 800 rubli. Bandytami byli wyrostki. Część pieniędzy odnaleziono.

Niemcy w Kurlandyi.

Mitawa. Zgromadzenie szlachty kilku okręgów prowincyi kurlandzkiej wyznaczyło 120 000 rubli na **organizacyę obrony ludności** przed gwałtami band uzbrojonych.

Defraudacye dyplomatów.

Petersburg. Ustanowiono tu osobną komisyę, która ma zbadać olbrzymie wydatki, jakie były poseł rosyjski w Korei Pawłow i dodany mu do pomocy, gen. Druzinow, poczynili podczas swego pobytu w Szangaju w czasie wojny z Japonią. Wydatki te wynoszą **dwa miliony rubli.**

Szkoły krajowe.

Tyflis. W okręgu kaukaskim otwarto szereg nowych szkół średnich, subwencyonowanych przez miejscowe instytucye społeczne bez udziału skarbu państwa. Według „Kawkazu", kraj szybko zdąża do chwili, w której pokryje się siecią szkół. W tych dniach otwarto progimnazya w Erywaniu i Georguiewce, oraz szkoły realne w Karsie i Szemasze. Lekcye wszędzie rozpoczęto we właściwym czasie.

Ładna przesyłka.

Władywostok. Na statku „Longmur" wysłano z Władywostoku do Czifu 75.000 pudów mąki z młynów intendentury. — Z transportu tego prybyło jedynie 25.000 pudów z plombami pogranicznemi. Po otwarciu ładunków znaleziono w jednym 41 pudów butelek(!) 3 stare topory, 6 ćwierci wódki, w drugim zaś, nie ubezpieczonym, znaleziono sztylety kaukaskie, szable i noże. Przybyłych po odebranie tego towaru Gruzinów aresztowano.

Rozbrojenie robotników.

Petersburg. Ponieważ z rozmaitych objawów wnosić można, iż znaczna część robotników petersburskich jest jeszcze zaopatrzona w broń, rząd polecił policyi, ażeby **przeprowadziła zupełne rozbrojenie sfer robotniczych.** W tym celu odbywają się w dzielnicach robotniczych rewizye domowe i rewizye osobiste na ulicach.

Krwawy bilans.

Frankfurt. Do „Frankfurter Zeitung" donoszą z Petersburga: Sądy wojenne polowe wydały w czasie od 1 do 20 września — według statystyki ministerstwa sprawiedliwości — **60 wyroków śmierci**, które natychmiast wykonane zostały.

Straszna egzekucya.

Odessa. Skazanego przez sąd wojenny na karę śmierci zabójcę policyantów Tarłowa stracono wczoraj. Ponieważ Tarłow jest sam ranny i nie może się poruszać o własnych siłach, **zawleczono go na plac egzekucyi, gdzie go przywiązano do słupa.** Tam dopiero odczytano mu wyrok śmierci. Tarłow odpowiedział: „Dla moich sędziów znajdą się browningi i bomby!" — Przywiązanego do słupa rozstrzelano.

Emigracya żydów.

Odessa. W ostatnich tygodniach wywędrowało stąd 3000 żydów do Ameryki.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 1 października.

Groźba strajku w Morawskiej Ostrawie.

Morawska Ostrawa. Dziś po południu odbyły się tu i w Orłowie tłumne zgromadzenia górników w celu omówienia kwestyi strajku. Na zgromadzeniach tych powzięto uchwały, żądające podwyższenia płacy górników-kruszaków („hajerów"), murarzy i cieślów, zatrudnionych pod ziemią na conajmniej 4 K dziennie; dla robotników przy wózkach w wieku 20 do 24 lat conajmniej na 3 korony, a dla robotników młodszych na 2 K 80 h. Na wypadek gdyby zarządy kopalń żądań tych nie przyjęły, uchwalono domagać się ogólnego podwyższenia zarobków o 20 procent. Zarządy kopalni mają odpowiedzieć na te warunki do 6 b. m. jeśli nie uczynią tego lub jeśliby warunki odrzucono, **ma się dnia 8 b. m. rozpocząć strajk powszechny we wszystkich kopalniach.** Rozchodząc się po zgromadzaniach, górnicy wznosili okrzyki na **cześć socyalnej demokracyi i strajku.**

Nieprawdziwa wiadomość.

Lwów. Filia c. k. Biura korespondencyjnego dowiaduje się, że podana przez „N. Fr. Presse", a powtórzona przez niektóre dzienniki krajowe, wiadomość o napadzie bandytów rosyjskich na wagon pociągu osobowego, zdążającego ze Lwowa do Szczakowej, jest — jak stwierdzono urzędownie — nieprawdziwą.

Podróż cesarza do Pragi.

Wiedeń. Jak słychać, cesarz ma się udać do Pragi w końcu października lub w początkach listopada. Podróż ta nie ma mieć charakteru politycznego, będzie tylko nowym dowodem sympatyi cesarza dla narodu czeskiego.

Warunki nowej ugody z Węgrami.

Praga. Z Budapesztu otrzymał „Prager Tageblatt" następujące informacye o podstawach nowej ugody z Węgrami. Ugoda otrzyma formę traktatu handlowego, zawartego do roku 1907, który ma być w tym roku przedłużony do roku 1929, a więc na dalsze lat 12. Jakkolwiek nie ustanowi on linii cłowej między obu państwami, ma zawierać pewne cła dyferencyjne, dochodzące do 10 procent.

Zatarg z Serbią.

Belgrad. Austro-węgierski radca legacyjny Loewenthal wręczył wczoraj rządowi serbskiemu odpowiedź na ostatnią notę serbską.

Podwójna gra.

Berlin. Do „Berliner Tageblattu" donoszą z Rzymu: Znany organ watykański, „Vera Roma", zamieszcza artykuł o stosunkach w Niemczech, w którym na wstępie chwali patryotyczny opór ludności francuskiej w Alzacyi i Lotaryngii przeciwko germanizacyjnym zakusom niemiecko-katolickiego stronnictwa „centrum". W dalszym ciągu zaznacza ten artykuł, że papież nie jest jeszcze wasalem Wilhelma II, co więcej, że Pius X nie żywi nawet większej sympatyi dla tego „kacerskiego" monarchy, który mimo swoich zapewnień tolerancyjnych dlatego prześladuje Polaków w zaborze pruskim, ponieważ pragną modlić się w języku ojczystym. Walka kulturna w Prusach zresztą nie ustała jeszcze zupełnie, lecz toczy się dalej tu i ówdzie — z wolą Wilhelma II.

Rzym a Francya.

Paryż. Minister Clemenceau wygłosił mowę w La Roche sur Yon, w której oświadczył, że mimo zwalczania ustawy separacyjnej ze strony kościoła, rząd nie da się sprowadzić z raz obranej drogi.

Z Hiszpanii.

Barcelona. Władze zarządziły uwięzienie licznych Karlistów.

Madryt. Król podpisał dekret, dotyczący organizacyi policyi madryckiej.

Sprawa kreteńska.

Konstantynopol. Nota czterech mocarstw zwierzchniczych dla Krety, w której podano fakt zamianowania Zaimisa nadkomisarzem Krety, została wczoraj Porcie doręczona. Porta jeszcze przed wręczeniem noty urzędownie protestowała przeciw nominacyi Zaimisa i żądała, aby zastąpił go jakiś wyższy dygnitarz któregoś z państw neutralnych.

Postrach dla Europy.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Tokio: Na naprawę i budowę okrętów wojennych zaproponował minister marynarki w parlamencie kredyt **270 milionów jenów**, który ma być zużyty w czasie do r. 1913. Z tej sumy 23 milionów wydane być mają w r. 1906. Kolej na Sachalinie ma być ukończoną do zimy. Na razie ma ona przewozić jedynie materyały wojskowe. (Por. artykuł „Postrach Europy". Red.)

Stany Zjednoczone a Kuba.

Hawanna. Gubernator Taft przybył do pałacu prezydenta i poczynił zarządzenia, aby zająć stanowisko Paleny, który z ochotą usuwa się ze swego urzędu. Następnie kazał Taft wypuścić na wolność Gomoza i innych, którzy zostali uwięzieni pod zarzutem, że wywołali powstanie, i zgodził się na ich prośbę, aby osobna komisya zbadała ich sprawę.

Waszyngton. Na żądanie nowego „administratora" Kuby Tafta, wysłany zostanie na wyspę tę dalszy oddział wojska amerykańskiego **w sile 5000 żołnierzy.** W Hawanie marynarze amerykańscy strzegą biura urzędu finansowego Stanów Zjednoczonych, w którym ma się znajdować 20 milionów dolarów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 października.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 674·25 Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 612·—. Akcye Anglobanku 318·50. Akcye Unionbanku 557·50. Akcye Länderbanku 442·25. Akcye Bankvereinu 555·75 Akcye Bodenkredit 1050·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 575·—. Akcye kolei państwowych 680·25. Akcye kolei południowej 187·—. Akcye kolei Nordbahn 455·—. Akcye kolei północnej 5625 (— —). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 608·—. Akcye Rima murany 579·75 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2799·—. Akcye Fabryki broni 581·—. Akcye Tureckie tytoniowe 415·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 628·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·56 Renta majowa 98·85. Renta koronowa austryacka 99·10. Renta koronowa węgierska 95·05. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·50. 4% Listy Banku hipotecznego 98·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·50. 5% Listy Banku hipotecznego 111·—. 4% Listy Banku krajowego 98·50. 4½% Listy Banku krajowego 100·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 98·20. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 97·60. 4% Pożyczka miasta Lwowa 95·55 Losy tureckie 160·75. Marki 117·50. Ruble 253·—

Cukier 21·60—21·70. Nafta i spirytus niezmienione. Usposobienie spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 1 października (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 —	253 —
Marki niemieckie	117 30	117 60
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 50	111 60
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	101 —
4% „ „	98 25	99 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 40	101 40
4% „ „	98 25	99 25
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 25	— —
4% „ „ „ 41-letn.	98 25	— —
4% „ „ „ 56-letn.	98 25	99 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 25	98 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	95 25	96 25
4½% „ miasta Lwowa	— —	— —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „ „	100 25	101 25
4% „ kolejowe	97 50	98 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	86 —	92 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	575 —	580 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	568 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²⁄₁₀% wspólna renta pap.	98 75	99 95
„ „ srebrna	98 75	99 95
4% renta koronowa austryacka	99 —	99 50
4% „ „ węgierska	94 60	95 20
4% renta austryacka w złocie	116 50	117 —
4% „ węgierska w złocie	112 25	112 75

Pozbywa się piegów,

kto używa kremu „Metamorfoza!“ Do tego celu służą również przetwory ogórkowe Balassy, pomada Wiśniewskiego, oraz różne inne preparaty, które poleca

Skład Apteczny Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
2834 96 0

W Zakładzie
GIMNASTYCZNYM
(metoda szwedzka)
Jadwigi Mayówny
ul. św. Tomasza 18, I. p.,

rozpoczyna się z dniem 13-go b. m. gimnastyka lecznicza i wpisy na gimnastykę zbiorową, zdrowotną między 3—5 po południu. 3901 5 6

STANISŁAWA HEUMANN
prof. śpiewu solowego
b. uczennica Francesca **Lampertiego**
mieszka ul. Batorego 18,
przyjmuje zgłoszenia o godz. 4—5.
4100 2 3

Interes śniadankowy

z wyszynkiem do objęcia od listopada. Zgłoszenia: Zarząd Kółka rolniczego w Dobromilu. 4135 3 5

Zaraz potrzebny
PRAKTYKANT
tylko zamiejscowy, do handlu korzennego 4123 4 5
Jana Nagla
w Krakowie, ul. Szczepańska l. 11.

Każdego czasu do wynajęcia

mieszkanie na wsi składające się z 4 pokoi i kuchni, godzina drogi od Krakowa, komunikacya dogodna, w miejscu poczta.
Bliższa wiadomość: Kraków, Poselska 24, II p. ganek, pom. 12—2. 4139 2 3

RYDZE

marynowane w occie wysyła w 5ciu kilowych faskach franko do każdej poczty za zaliczką 4 koron
Kellnera dom eksportowy produktów krajowych **w Kosowie** (Galicya).
4106 3 5

Zakład konces. sprzedaży mebli

ma do sprzedania: 3723 110 0

Garnitury salon. z bronzami, Garnitur mahon. rzeźbiony renesans, Biurka mahoniowe, Lustra antyczne z bronzami, Lustro duże mahon., Stoliki (ampir) mahon. z bronzami, Sztychy, Zegary, Porcelana, Pająk wspaniały z bronzu, oraz wiele innych pięknych antyków, jakoteż i mebli zwykłych.

Leopoldyna Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, I. p.

Do sprzedania:

Pompa ssąco tłocząca firmy „Garwens“ do wodociągu domowego, bardzo mało używana.

Piec żelazny, wielki, firmy „Meidinger“, odpowiedni do ogrzewania wielkich sal, klatki schodowej i t. p., prawie nowy.

Do kuchni restauracyjnej kraniec wielki, 2 sabaśniki, kocioł miedziany, drzwiczki, wszystko ręcznej roboty.

2 rezerwoary z blachy grubej cynkowanej, pojemności około 1700 litr.

Oglądać można w Podgórzu, Rynek 10, między godz. 10—12 przed południem. — Stróż wskaże. 4133 3 8

„Geha“

Najnowszym wynalazkiem w swoim rodzaju jest patentowany korkociąg „Geha“, którego mechanizm jest tak oryginalny i praktyczny, że „Geha“ zdobył sobie w krótkim czasie w całej Europie ogólne uznanie! Nie wymaga on wcale trzymania w rękach flaszki, gdyż lekkie naciśnięcie bocznych ramion korkociągu, choćby przez małe dziecko lub słabą osobę wykonane, powoduje natychmiastowe i spokojne wyjście korka nawet z najsilniej zaszpuntowanej butelki! „Geha“ jest ze stali, niklowany i zapakowany w ładnem pudełku. Przeszło 200 listów uznania! Zupełnie odpowiednie na prezenty! Cena kor. 2·40. 4152 2 20

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach żelaznych, galanteryjnych, nożowniczych, porcelany i zastaw stołowych — lub u generalnego zastępcy:

J. F. Kleczeński we Lwowie,
Sykstuska l. 16.

Największy ZAKŁAD pogrzebowy
JANA WOLNEGO.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.
Filia ul. Kopernika L 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.

Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 3718 58 0

Dopłacę do lekcyi w Krakowie za mieszkanie i wikt. „Akademik Wieniawa“ Rzochów za Dębicą.
4169 2 3

Uczeń gimnazyalny z ukończoną 6-tą klasą poszukuje miejsca praktykanta w aptece. **J. D.** poste restante **Limanowa.** 4173 2 3

Uczę po polsku, po niemiecku i stenografii. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **4145**. 4145 2 3

Panna

z wyższem wykształceniem, udziela korepetycyi, lekcyi śpiewu oraz przygotowuje panienki do wyższych zakładów naukowych. Sobieskiego 7, II p. lewo.
4158 2 3

Filozof poszukuje lekcyi. M. Radewicz, Kraków, Starowiślna 38. I piętro. 4155 3 3

Osoba inteligentna

posiadająca język polski i niemiecki tak w słowie jak i piśmie, poszukuje zajęcia biurowego. Z. M. poste restante Kraków. 4134 3 6

Do sprzedania

Garnitur mebli salonowych, kanapa ceratowa, stolik, konsolka i inne drobne sprzęty. 4160 2 5
Wiadomość: ul. św. Jana l. 14, II p., od godziny 1 do 3 po południu.

Karetka używana, w dobrym stanie, na przodzie z ławeczką, do sprzedania za 750 koron. — Skład powozów, ul. Smoleńska l. 15 w Krakowie. 4020 6 6

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie 1901 r.
W. SZNAJDROWICZ
kuśnierz
w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro,
nad apteką pod Białym Orłem,

poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:

FUTRA damskie, ROTUNDY, ZAKIETY, SAKA, PELERYNY, BOA, GARNITURY, FUTRA męskie spacerowe i podróżne, CZAPKI futrzane, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące, Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dziecięce.
Oryginalne zakopańskie Gunie, Kryniczanki, Węgierki, Ułanki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie.

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. 4156 1 0

Świeży miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po 6 koron z opłatą pocztową i blaszanki. Miód pitny zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. 5 koron 60 hal., również z opłatą poczty. Na żądanie w beczkach koleją. — Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 3995 11 26

Brzoskwinie czeskie, słynne na cały świat, wysyła w 5 kg. koszykach za złr. 2·25 I. Jindřich, Mělnik (Czechy).
3885 18 30



Co tydzień nowości!

Do sprzedania:

Brązowy pudel, 2 mies. liczący.
Kardynał purpurowy (śpiewak).
Foxteryer biały, 2½ mies. liczący.
Afrykańska szara papuga, mówiąca.
Brabandzki ratler karłow., żółty, 1½ roku licz.
Amazonka, brazylijska papuga mówiąca. 1545 25 39
Dogga, olbrzymi, czujny pies, 2 lat.
Wylęgarnia sztuczna na 70 jaj.
Jamnik czarny, pod., 6 mies. licz.
Pawie niebieskie, młode.

poleca Zakład Zoologiczny
Kazimierz WALTER
Kraków, Sławkowska 31, przy plantach.

Ogłoszenie co wtorek.

Bryndza owcza 40, 55 i 65 ct. za kilo.
Ser szwajcarski 75 ct. „ „
Miód pszczelny 65 ct. „ „
Słonina biała gruba po 72 ct. „ „
Słonina wędzona po 80 ct. „ „
Kawa od 1·10 do 1·70 ct. „ „
Herbata od 2·50 do 5 złr. „ „
Powidło po 24 ct. „ „
Sok malinowy po 70 ct. „ „
Poleca **LEON KIEFER, Leibicz**, Szepes megye, Węgry. 4065 5 10
Korespondencya polska, niemiecka i węgierska.

ZA DARMO

— być nie może, ale za bezcen sprzedaje —
S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 3447 14 16

Zakład św. Józefa

DLA OSIEROCONYCH CHŁOPCÓW
w Krakowie ul. Karmelicka L. 66
poleca na obecną porę:

szczepy owocowe, jak jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie, czereśnie, brzoskwinie i morele wysokopienne i karłowe tylko w doborowych gatunkach cztero i pięcioletnie; krzewy owocowe, jak agrest pożyczki i maliny; dziczki owocowe jabłoni i grusz; 1000 sztuk po 20 kor., krzewy ozdobne, jak akacye kuliste i głogi uszlachetnione (Crategus) białe i różowe etc. Cebulki i kłącze kwiatowe: hiacynty w różnych kolorach po 15 do 36 hal., tulipany pojedyncze i pełne, z najnowszych odmian po 8, 10, 15, do 25 hal., krokusy po 5 hal., narcyze po 10 h. za sztukę. Konwalie do pędzenia, 1000 sztuk 24 K., do sadzenia 5 K. Wielki dobór roślin ciepło i zimnoszklarniowych po bardzo przystępnej cenie. 3998 5 17

Przyjmujemy zamówienia na bukiety, wieńce i wszelkie roboty w zakres kwieciarstwa wchodzące; dekoracyę salonów etc.

Cenniki na żądanie wysyła się opłatnie.

Bardzo tanio z gwarancyą urządza **dzwonki elektryczne i telefony.**
Kosztorysy proszę żądać!
Poprawia maszyny do pisania, kasy kontrolne, wagi i t. p. wchodzące w zakres mechaniki.



3598 5 6

Stanisław Miś
Krawiec
w Krakowie, przy ul. Brackiej l. 6 (parter),
poleca na sezon
!!Kostyumy spacerowe!!

Żakiety, paletoty, saki, **wierzchy na futra**, peleryny damskie i męskie (specyalne z welouru) i t. d. 3865 9 10

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4. 3715 95 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dregueryach. — Cenniki na żądanie franco.

NOWOJORSKA GERMANIA
Towarzystwo ASEKURACYJNE na życie,

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.** Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń I. Stubenring 18, we własnym domu.**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1904	K 514,304.947·—.
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1904 .	„ 168,585.182·—.
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1904	„ 28,756.299·—.
Nadwyżka z obrotu rocznego	„ 2,410.996·—.
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku . .	„ 11,625.632·—.
	„ 14,036.628·—.

Szczególne korzyści, jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:
1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po dwu latach od wystawienia Policy,
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdyby śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku;**
3) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
4) że dozwolone są podróże i pobyt w całej Europie i północnej Ameryce bez osobnej premii.

Jeneralna agencya dla Galicyi zachodniej:
w Krakowie, przy ulicy Jasnej 5, u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków. 3821 8 26

C. k. austr. koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 października 1906 r. (czas środk. europ.)

Odchodzą z Krakowa:

4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.15 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

4.42 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Stenografistka polska, pisząca biegle na kilku systemach maszyn, posiadająca szkołę handlową i dwuletnią praktykę biurową, poszukuje posady. K. L. poste restante Kraków. 4105 3 8

!„Garage“!

Automobile i motocykle przyjmuje się do przechowania. Tamże zajazd i stacya benzynowa. Wskaże stróż, ul. Długa 34.
4035 4 10

KORESPONDENT

rutynowany, z korespondencyą niemiecką, polską i angielską, poszukuje posady. Pisze biegle na kilku systemach maszyn. Przyjmie ewentualnie posadę mundanta. Łaskawe zgłoszenia **R. Allan, Bosacka 11, II p.** 3848 6 6

Korzystny interes!

Przy najruchliwszej ulicy Krakowa, blisko Rynku głównego jest **do sprzedania** z powodu słabości właściciela dobrze rozwinięty **handel win wraz z realnością**, w której handel ten się znajduje. Kapitał potrzebny 120.000 koron. — **R. M. 45** poste restante **Kraków.** 3899 6 12

Pomocnik z handlu korzennego znajdzie stałą dobrą posadę. Zgłoszenia pod adresem: **Pomocnik 128** poste rest. **Lwów.** 4203 2 2

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i odwrotnie, piśmienne i ustnie, pod gwarancyą dyskrecyi, fachowo załatwia **Morawetz**, ul. Zielona 28, I piętro. 4207 2 5

Znajdzie umieszczenie z całem utrzymaniem Panienka uczęszczająca do szkoły, przy ul. Stolarskiej l. 6. II p. drzwi 19. 4148 2 2

Przyjmuję kapelusze

do ubrania, jakoteż wszelką robotę w zakres modniarstwa wchodzącą. —
HELENA POPIEL
ul. Łobzowska L. 6, I p., oficyny.
4202 2 8

Poszukuję dla mej córeczki umieszczenia w domu prywatnym w Krakowie, na Kleparzu.
Zuzanna Friedman w Oświęcimie u dra Beera. 4170 2 2

Weteran z roku 1863

sławny, kilkunastoma dyplomami uznania za swą pracę odznaczony
malarz portretów
bez pracy i przytułku prosi o pracę. Tychsamych rodaków prosi, za których wolność krew przelewał.
Maluje od 20 do 200 złr. za obraz olejny na płótnie.
Prosi: Nie dajcie mi zginąć. Ul. Długa 4, u p. Wł. Czarneka. 4138 3 0

Bereska obszar dworski, obejmujący około 800 morgów gruntu, w tem około 300 morg. lasu, z wszelkiemi przynależytościami, w pobliżu terenów naftowych, jest każdego czasu **na sprzedaż** z wolnej ręki. Najbliższa stacya kolei jest Lisko-Łukawica, a poczta Hoczew. — Bliższych ustnych informacyj udziela właściciel na miejscu. Sprzedaż uskuteczni się w Krakowie. 4002 3 3

Dobry i intratny zarobek może otrzymać każdy inteligentny mężczyzna. 4161 3 8
Osobiste zgłoszenia do godziny 10 rano, Kraków, Gołębia 16, II piętro, drzwi Nr 3, taksamo adresować listy.

Aspirant i aspirantka farmacyi

poszukują posady. Zgłoszenia pod „Pharmacie“, biuro Plohna, Lwów. 4128 2 8

Handel towarów bławatnych
Ottona Foerstera Syna
w Tarnowie,
poszukuje **praktykanta** kat. **z dobrego** domu i z pomyślnie ukończoną szkołą wydziałową lub 2-ma klasami szkół średnich. 4124 8 8

Jacek Ludwiński
ZEGARMISTRZ
755 **ulica Felicyanek 25, II p.** 4 0

Koncypienta

poszukuje zaraz Adwokat Dr E. Mrdáček w Białej. 4108 4 4

Pensyonat leczniczy dla dzieci
w Zakopanem, willa Nieczuja
Maryi Swidówny (dawniej J. B. Dobrowolskiej) otwarty przez cały rok pod opieką lekarską. Zapewnia sumienny i serdeczny kierunek wychowawczy. — Lekcye zbiorowe na miejscu. 3877 9 10

Solicytator zdolny i dobrze polecony, obznajomiony dokładnie z hipoteką, zawsze trzeźwy i pilny, poszukuje posady. Zgłoszenia **P. W.** poste restante **Kraków.** 4029 6 6

Helena Szymańska

egzam. masażystka i akuszerka po powrocie z Cieplic Trenczyńskich poleca się nadal P. T. Paniom. 4095 3 6
Mieszka: **Rynek kleparski L. 10.**

Niniejszem zawiadamiam P. T. Rodziców i Opiekunów, iż z dniem **1 września 1906**, jak lat poprzednich otwieram

Szkółkę freblowską

dla chłopczyków i dziewczątek od 3—7 lat. **Rynek główny l. 34**, Pałac Spiski.
Wpisy od 28 sierpnia i w ciągu roku szkolnego od 9 do 12 i od 3 do 5.
Polecając się względom P. T. Rodziców i Opiekunów i zapewniając troskliwą opiekę nad powierzoną mi dziatwą, pozostaję z wysokiem poważaniem
3666 11 0 *Rydlińska.*

Winogrona.

Najlepszych i najpiękniejszych winogron stołowych, co dzień świeżo rwanych, 10 funtowy koszyk opłatnie 1·70 złr. **L. Altsoa, Versecz 8** (Węgry). 4168 2 6

Wino!

wskutek korzystnego zbioru dostarczam z poręczeniem naturalnego dalmatyńskiego czerwonego wina, dobrego, łagodnego
litr po 40 halerzy
stacya kolejowa Fiume. Najmniejszy odbiór 30 litrów w beczce.
Próbka (5 kg.) opłacona do każdej poczty kosztuje 3 K.
Edmund Pauk, Rjeka (Fiume).
3703 18 30

Rok założenia 1862.
ZAKŁAD KRAWIECKI
pod firmą
ANDRZEJ BERNACKI
ulica Sławkowska L. 24
poleca NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY:

najświeższe i najmodniejsze materyały krajowe i angielskie, które już nadeszły w wielkim wyborze. Zakład wykonywuje na zamówienia wszelkie **najwytworniejsze ubrania według ostatnich żurnali, starannie i na czas umówiony.** 4057 5 10

Dla P. T. Przewieleb. Duchowieństwa sutanny wyrabiają specyaliści krawcy.

Specyalność firmy: stroje narodowe: kontusze, czamary, karazye, które także wypożyczać można na zabawy i do fotografii.

Modele najnowsze. **Ceny najniższe.**

Hamburg-Amerika Linie



Komunikacja bezpośrednia statkami pocztowymi i pośpiesznymi
Przewóz pasażerów
do
wszystkich części Świata
zwłaszcza na linjach
Hamburg-Southampton Cherbourg-New York

Hamburg-Brazylja	Hamburg-Francja
Hamburg-La Plata	Hamburg-Anglja
Hamburg-Azja Wschodnia	Hamburg-Ameryka Środk.
Hamburg-Afryka	Hamburg-Wenezuela
Hamburg-Kanada	Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Indje Zachodnie	Genua-New York
Hamburg-Meksyk	Genua-La Plata
Hamburg-Kuba	Neapol-New York

Z Antwerpji do Kanady, Brazylji, La Platy, Indyj Zachodnich, Kuby, Meksyku, Azyi Wschodniej.
Z Havru do Brazylji, Indyj Zachodnich, Meksyku, Ameryki Środkowej.
Z Boulogne do New Yorku, Brazylji, La Platy.

Statki parowe Linji Hambursko-Amerykańskiej, dostarczając nader wygodny przejazd zarówno w kajutach jak i w międzypokładzie, zapewniają pasażerom wyśmienite utrzymanie.

Morskie podróże spacerowe:
Podróże do Indyj Zachodnich; Podróże na Wschód; Podróże po Śródziemnem Morzu; Podróże na Północ; Do Kielu podczas uroczystości morskich; Podróże nad Rivierą; Do Islandji, do Przylądka Północnego i do Szpicbergen; Podróże do słynnych miejscowości kąpielowych; Podróże do Egyptu.
Informacyj szczegółowych udzielają Ajentury Towarzystwa, jakoteż Oddział ruchu pasażerskiego
Abteilung Personenverkehr der
Hamburg-Amerika Linie, Hamburg.

Nr 850 Generalna agencya dla Galicyi: **Lwów, ul. Grodecka 95.** 2211 4 4

Szczotki do zębów, włosów, sukien, bucików, froterowania, zamiatania i szurowania. Zmiotki, trzepaczki, pióropiusze. **Skład apt. „Sanitas“** Pasty, kremy i lakiery angielskie do obuwia. Papier klozetowy, poleca taniej jak wszędzie Kraków, ul. Długa 16.

Przy odsadzeniu niemowląt od piersi i przejściu do mleka krowiego i do mieszanego pokarmu poleca się dodatek Kufekego mączki dla dzieci do mleka, które przez to w żołądku dziecka ścina się w małe płatki, podobne do mleka matki i staje się strawniejsze. Daje się tę mieszaninę jako napój lub też gotuje się zupę z Kufekego mączki dla dzieci z mlekiem lub mięsnym rosołem, szczególnie z kości cielęcych. Kufekego mączkę dla dzieci, która jest bardzo smaczną, można dla większych niemowląt także zmieszać z kakao; jest ona bardzo wydatną, dlatego tanią, może jej więc używać każda rodzina bez wielkich kosztów. 2439

Szczepy owocowe

już czas zamawiać!

Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2, 3, 4 letnie, 1 szt. 20, 30 i 40 ct. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa i krzewy ozdobne itp.
Cennik wysyłam opłatnie.

4186 1 10 **E. Ukłański**
Zarząd ogrodów Olsza-Dwór p. Kraków.

DOM

razem z gruntem lub osobno w Woli Duchackiej **do sprzedania.** Wiadomość w Woli Duchackiej pod l. 15. 4216 1 2

H. H. — Zator

ma list na poczcie i to trzeci z rzędu.
4210

W celu matrymonialnym

pragnie korespondować młody mężczyzna na stanowisku z panną miłej powierzchowności do lat 25. — Dyskrecya pod słowem honoru. Listy pod: **Erotyk** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 4209 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
2846 172 0

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że

Zakład krawiecki

pod firmą:

Ludwik Sechtling

Kraków, Grodzka 11.

będę prowadziła i nadal po śmierci ś. p. mego męża pod fachowem kierownictwem. 4208 1 2
Polecając się łaskawym wzlędom P. T. Publiczności, poszostaję z poważaniem

ANNA SECHTLING
Kraków, ul. Grodzka l. 11.

SKLEP

obszerny, z ładnem mieszkaniem, w doskonałym punkcie m. Krakowa do sprzedania z powodu wyjazdu.
Wiadomość: Loretańska l. 8. 4223 1 3

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne, oraz

Szczotki

do wycierania nóg
polecają najtaniej 4211 1 4

Reim i Spółka, Kraków.
Kalosze rosyjskie.

Nowość! **Nowość!**

na składzie w każdej księgarni
Knut Hamsun

Niewolnicy miłości

zbiór nowel 4219 1 4
przekładu Z. Niedźwieckiego.
Kor. 1·20.
Nakład Księgarni Powszechnej
Lwów, Plac Halicki 14.

Nieograniczony dochód mogą mieć osoby zaufania godne przez pośrednictwo w przyjmowaniu zamówień na nowy pokupny przedmiot (nie losy). Korzystne warunki. Wiadomości fachowe niekonieczne. Zgłoszenia pod **K. Z. 2460** przyjmuje **Rudolf Mosse, Praga.** 4185 1 5

Zmiana lokalu!

Handel pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie,
istniejący od r. 1872, został przeniesiony z Rynku gł. l. 10,

na ulicę Szewską 23

i poleca Szanownej Publiczności wszelkie towary korzenne i norymberskie.

Fabryczny skład

grzebieni, szczotek wszelkiego rodzaju, kart do gry, zabawek dziecięcych, przyborów do robienia kwiatów, paciorków do haftu, oraz wielki skład towarów religijnych. 3179 24 24

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Bibułki i tutki do papierosów

PROMIEŃ

przez instytut chemiczny Uniwersytetu lwowskiego za **najlepsze** uznane.

Wszędzie do nabycia.

Fabryka, Lwów, ul. Pańska boczna. 4201 1 10

Nauki malarstwa

z zakresu sztuki stosowanej
udziela po powrocie z Monachium

Marya Danek

ul. Łobzowska 29, I piętro. 4129 3 5

Nowości jesienne

Płaszcze angielskie
(gumowe i wełniane)
„Waterproof"
poleca
A. Skórczewski i Polakiewicz
Kraków, Floryańska 13.
4080 4 6

Myśl Polska

Tygodnik poświęcony zagadnieniom życia narodowego, **wychodzi w Warszawie,** adres: Krucza 47a.
Filia na Galicyę: Kraków, ul. Długa 5, wysyła numer okazowy bezpłatnie na żądanie. 4058 5 6
Prenumerować można we wszystkich księgarniach i agencyach.

Pierwszy najtańszy

magazyn mebli i zakład tapicersko-dekoracyjny

K. DUDZIAKA

3771 **w Krakowie, ulica Floryańska l. 36.** 9 10

Dla sekretarzy i naczelników gminnych, dla nauczycieli szkół ludowych i agentów maszyn rolniczych nadarza się sposobność do

wielkiego zarobku pobocznego

Zgłoszenia (tylko pisemne pod **„Rzadka sposobność S. H. 22"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". Wystarczy korespondentka. 3850 8 10

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że mój istniejący dotąd w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 6

MAGAZYN KRAWIECKI

przeniosłem do Rynku gł. l. 24
(vis à vis wieży ratuszowej).

Polecając się łaskawym względom, nadmieniam, że skład swój znacznie powiększyłem i wyposażyłem w wielki wybór nowości angielskich i krajowych na każdy sezon, z których pod osobistym dozorem wyrabiam wszelkie męskie ubrania przy pomocy najlepszych sił roboczych. Ceny umiarkowane. Dostawa punktualna.

4117 4 10 Z wysokim szacunkiem

Wacław Šourek.

Magazyn Mód

St. Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice L. 19.

Poleca wielki wybór **Kapeluszy damskich** na każdy sezon. **Suknie damskie** wykończa starannie, z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.

Modele paryskie. 4039 1 6

Herbata z Brodów! Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

18 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 75 100

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej 3·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem 1/2 kg. złr. 0·80 i 1·10
Ballon wołyński 1 kilo . . . . złr. 3·20

Herbata z Brodów!

Dzierżawa folwarku

Z dniem 1 kwietnia 1607 zostanie wydzierżawiony na dalsze 10 lat folwark **Pochówka** (powiat Bohorodczany) o wymiarze 495 morgów.
Na pisemne lub ustne zapytania daje wyjaśnienia 4184 1 2

Dyrekcya Domen hr. Stadiona w Bohorodczanach.

Dla przedmiotu rozchodzącego się w wielkiej ilości!

potrzebnego w każdym domu

przyjmuje się zastępców i oddaje wyłączną sprzedaż w każdem mieście.
Zgłoszenia przyjmuje firma Bauer et Taussig, fabryka chemiczno-technicznych wytworów, Wiedeń, X/9., Ettenreichgasse. 4187

Przy **Banku chrześcijańskim w Krakowie** została otwartą pod kierownictwem fachowo wykształconych i rutynowanych c. k. urzędników rachunkowych

Szkoła przygotowawcza

do egzaminów z rachunkowości kasowej, ogólnej, państwowej i kupieckiej składanych przed odnośnemi komisyami w c. k. Namiestnictwie, Akademii handlowej i w Wydziale krajowym.

Kandydaci i kandydatki obok teoretycznego wykształcenia nabędą tutaj również doskonałej rutyny w praktycznych wiadomościach, jakie im będą w obranym zawodzie niezbędnie potrzebne.

Wykłady, które będą oddzielnie dla Pań i Panów prowadzone, obejmować będą:

1) Rachunkowość kasową,
2) Rachunkowość ogólną i państwową,
3) Buchalteryę pojedynczą i podwójną,
4) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe,
a nadto:
5) geografię handlową,
6) arytmetykę polityczną,
7) stenografię,
8) naukę pisania na maszynie.

Dla Panów, którzy z powodu zajęć swoich nie mogliby korzystać z tychże nauk w godzinach popołudniowych, otwarty zostaje równocześnie osobny kurs wieczorny od godziny 9-tej wieczorem.

Ceny nadzwyczaj przystępne, dla niezamożnych odpowiednie zniżki, ewentualnie w wypadkach zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie mogą być od opłaty za naukę w zupełności uwolnieni.

Zgłoszenia ustne lub pisemne każdego czasu wnosić należy pod adresem **Bank chrześcijański w Krakowie, ulica Jabłonowskich l. 18.** 4126 3 0

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dni powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
3719 141 0

On demande de suite

une Française

pour s'occuper de deux enfants de trois et quatre ans, sachant coudre.
S'adresser Cracovie 3 St. Anne 2 me étage entre 9 et 10 heures du matin.
4166 3 5

To, co dzisiaj każdy ojciec, wychowawca i człowiek inteligentny powinien wiedzieć o kwestyi płciowej, o chorobach wenerycznych, grozie ich następstw, zapobiegań i krytycznym leczeń sposobie, poucza najlepiej książka napisana według dzieł najznakomitszych przyrodników i lekarzy naszej doby, a wydana nakładem księgarni

D. E. Friedleina w Krakowie
p. t.

Choroby a małżeństwo.

Książkę tę poleca się szczególnej uwadze P. T. Lekarzy!

Do nabycia we wszystkich księgarniach kraju. 4073 5 5
Cena egzemplarza 3 K.

Skóry

piękne z dzików (sześć sztuk), ozdoba pokoju męskiego, po 16, 15 i 14 koron. **Bulion** z drobiu i zwierzyny przewyborny po 24, 20, 15 i 12 koron kilo, do sosów po 10 koron kilo. Owoce kandyzowane świeże, śliczne, doskonałe po 4 koron kilo. Pikle korniszony mieszane, słoiki po 1 kor. i 75 halerzy. —
Kazimiera Mateczyńska
Łapszyn, Dwór, p. Brzeżany.
4127 5 14

KONKURS.

Gmina wyznaniowa izraelicka w Nowym Sączu rozpisuje Konkurs na posadę **sekretarza** gminy wyznaniowej pod następującemi warunkami:
1) obywatelstwo austryackie;
2) nie przekroczony 40 rok życia;
3) zupełna znajomość języka polskiego i niemieckiego, jakoteż języka hebrajskiego;
4) świadectwo z odbytej praktyki administracyjnej przy gminie wyznaniowej izraelickiej;
5) kandydaci z ukończoną szkołą średnią mają pierwszeństwo;
6) wysokość płacy będzie osobno unormowaną.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie na jeden rok.
Zgłoszenia zaopatrzone w świadectwa nadesłać należy na ręce podpisanego przełożonego do **dnia 14 październik a 1906** włącznie. 4222
Nowy Sącz 30 września 1906.

Przełożony
Emil Nagel.

W sobotę d. 13 października 1906 r. o godz. 6-tej po połud. w mniejszej sali hotelu „Morskie Oko" w Zakopanem, odbędzie się

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków „Towarzystwa Pożyczkowego" dla wyboru nowej Dyrekcyi. 4290

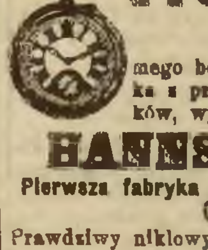
Prawdziwe

amerykańskie obuwie

o 25%, taniej niż u innych firm, tylko u

JUNGERWIRTHA

ul. Grodzka l. 26 (Dom Wgo Suskiego).
Polecam swój Magazyn bogato zaopatrzony we wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce, sprowadzane z pierwszorzędnych fabryk **karlsbadzkich i wiedeńskich**, nadmieniając, że sprzedaję takowe po tych samych cenach, co przy ulicy Krakowskiej.
Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelną usługę i kreślę się z wysokiem poważaniem
4070 8 5 **M. JUNGERWIRTH.**



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 627 (Czechy). 2085 37 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki złr. 5·75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.